

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7  
 Telefon Nr. 279, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.

Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.

Wszystkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.  
 Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.

Manuskrypty redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru

25

groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00

w Krakowie z odnosz. do domu „ 6'20 „ 18'60

Na prowincji z przesyłką poczt. „ 6'60 „ 19'80

Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10'00 „ 30'00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr.

I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście

Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-jej stronie Zł. 1'25, gratulacje

Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

## Problemy gospodarcze i społeczne w świetle rzeczywistości międzynarodowej. Po międzyparlamentarnej konferencji gospodarczej w Berlinie

Lwów, w październiku

Po pełnym wątpliwości i zastrzeżeń okresie koczowniczym, po miesiącach sztucznego entuzjazmu i pełnej niewiary do realnych skutków paktu Kelloga, po dawnych długich a nieszczerych próbach rozbrojeniowych w Waszyngtonie czy w Genewie, ma świat cały jakieś dziwne uczucie czy przecucie, że od obłędnych rządów Anglii przez Labour Party rozpoczęto w Hadze a następnie i w Genewie pierwszy okres historyczny, będący psychicznie i politycznie momentem przełomowym między okresem likwidacji powojennej, a latami zapoczątkującymi prawdziwą wolę i realniejsze dążenia do pokoju, wspólnoty lub przy najmniej porozumienia międzynarodowego.

W tym też czasie i w takiej atmosferze międzynarodowej obradowaliśmy ostatnio w Berlinie na międzyparlamentarnej konferencji gospodarczej, która odbiła się poważnym echem w wielkiej prasie europejskiej. Tak wszelkie mowy powitalne na konferencjach i przyjęciach jak i przebieg i wynik dyskusji w plenum czy na komisjach, jak w końcu niemniej ważne rozmowy nieoficjalne między delegacjami lub reprezentantami poszczególnych państw i narodów, były wyrazem tego nowego ducha międzynarodowego, a w szczególności świadomości wszystkich o wspólnych dolegliwościach jak i wspólnych interesach. Poprostu dowiedzieliśmy się nawzajem o tem, że prawie we wszystkich państwach istnieją w większym lub mniejszym stopniu te same problemy, te same kłopoty i równie wielkie trudności przy ich załatwianiu. Stało się widocznym, że pod skutkami gospodarczymi i społecznymi wojny cierpią zwyciężeni jak i zwycięzcy. Państwa przyzwyczajone do znanego z wojny maksymalnego samowystarczalności nie mogą się jeszcze nagiąć do nowych form międzypaństwowej współpracy gospodarczej, choć już rozumieją bezcelowość i wzajemną szkodliwość gospodarczych słupów granicznych. Nie tylko jednak pod tak popularnymi a negatywnymi hasłami emancypacji z pod coraz bardziej uciskającego jarzma amerykańskiego lub konsolidacji wobec coraz bardziej grożącego niebezpieczeństwa żółtego, ma powstać jakiś egoistyczny lub egocentryczny nowotwór Paneuropa, ale właśnie przez zrozumienie istotnej przyczyny powodzenia Ameryki i stworzenie za jej przykładem Stanów Zjednoczonych Europy. Europa, rozcięta na cząstki granicami politycznymi, rozbita szowinizmem i uciskiem, wzajemna nienawiścią narodowościową i nieufnością tradycjonalną, musi w dobrze zrozumianym interesie własnym zrozumieć bezwzględna prawdę i bezlitosny imperatyw nakazujący narodom zamieszkałym Europę stworzyć to jednolite i wielkie terytorjum europejskie o jednolitej marce pocztowej i walucie i nieograniczone

dla ruchu wymiany produktów i ludzi na całej tej wielkiej europejskiej przestrzeni geograficznej.

Problemy, jakie były przedmiotem obrad tegorocznej Międzyparlamentarnej konferencji handlowo-gospodarczej w Berlinie, wygłoszone referaty i przyjęte rezolucje świadczą dobitnie o tem, że wszyscy uczestnicy przejęli byli słuszością powyższych zapatrywań i dążeń. Sprawy te w najżywoźniejszym stopniu dotyczyły się też interesów Polski, a niektóre z nich w wysokim stopniu zainteresowały powinny być społeczeństwo żydowskie. Dziwiłoby się przeto, dlaczego parlamentarzysty żydowscy (na konferencji uczestniczyli tylko 3 posłowie żydowscy z Polski) lub prasa żydowska, jak wreszcie odpowiednie żydowskie instytucje polityczne lub społeczne o charakterze krajowym lub światowym, nie wykazały zainteresowania dla tej tak ważnej dla nas konferencji międzynarodowej.

Zacniemy od bardzo interesującego nas, i jako Żydów i jako obywateli polskich, problemu emigracyjnego.

Referat w tej sprawie wygłosił delegat Polski b. sen. Kurantowski. Rzecz charakterystyczna, że sprawę tę uważało się tam jak i na innych konferencjach międzynarodowych, zdaje się ze względu na wrażliwość niektórych państw zaocencjonalnych, za szczególnie delikatną. Wyraża się to już nawet w pewnej formalności zewnętrznej. Podczas gdy do innych i to bardzo ważnych komisji dopuszczają się bardzo liberalnie zgłaszających się zastępców wszystkich państw, nie zważając na sprzeczność ich interesów w konkretnej sprawie, to jedynie w komisji emigracyjnej wprowadzono

znaną nam skądinąd zasadę fifty fifty, przyznając po równo 7 delegatów dla t zw. krajów emigracyjnych i imigracyjnych, a podczas gdy 15-tym członkiem i zarazem przewodniczącym ma być zastępca i w tej sprawie neutralnej Szwajcarii. Charakter kraju ustala się zaś na podstawie statystycznej, wykazującej nadwyżkę przyjazdów względnie wyjazdów w ostatnim stuleciu. Na posiedzeniach delegacji polskiej, staraliśmy się wpłynąć na referenta, by postulaty w tym kierunku ujął bardziej stanowczo i radykalnie. Będąc jakoby bywałymi polscy i Żydzi szczególnie zainteresowani w polowaniu lub osłabieniu obecnej polityki emigracyjnej wielu państw, nie mogliśmy się zgodzić na zbyt delikatność w tej sprawie. Sądząc, że prymitywne poczucie sprawiedliwości i zasadcne prawa ludzkie i boskie nie pozwalają na zamykanie dużych i przężnych terytorjów przed duszącą się gdzieindziej ludnością. Podnieśliśmy w końcu, że Polska, od której w Genewie żądano w imię solidarności międzynarodowej, aby zniosła bariery cenne choćby z narażeniem własnych interesów gospodarczych, ma moralne prawo żądać, by inni wykazali podobną wyrozumiałość w sprawach emigracyjnych. Ponieważ referent sądził, że w oficjalnym referacie nie może być zbyt jednostronny lub za agresywny, delegacja polska poleciła swym zastępcą w Komisji wystąpić z temi sprawami i porozumieć się z innymi państwami zainteresowanymi w wolności emigracji.

C dalszych przedmiotach obrad Międzyparlamentarnej Konferencji Gospodarczej — w następnym artykule.

Posel Zwi Heller

## Sejm zwołany na 31. bm.

Program pierwszych posiedzeń — Sprawa budżetu — Wniosek o votum nieufności dla rządu  
 (Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 31. 10. Sin. Dziś o godz 12 w południe p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął prenjera Switalskiego, a następnie marszałka Piłsudskiego, z którym odbył dwugodzinną konferencję.

Po tych konferencjach radca prawny prezydium rady ministrów dr. Piętał doręczył marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu pismo, dotyczące zwołania sesji zwyczajnej Sejmu. Pismo to opiewa:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Sejmu na sesję zwyczajną. Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuję Sejm do miasta stołecznego Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31

października br. Warszawa, 24 października 1929, Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, prezes rady ministrów Switalski.

Analogiczny dekret został przesłany do Senatu z zawiadomieniem o zwołaniu sesji zwyczajnej Senatu. Na podstawie tego dekretu marszałek Sejmu wyznaczył — jak podaliśmy wczoraj — pierwsze posiedzenie Sejmu na czwartek dnia 31 bm. o godz. 4 popołudniu.

Temsamem rozpoczyna się normalny „sezon“ polityczny.

Jak się dowiaduje Wasz współpracownik, na pierwszym posiedzeniu Sejmu zostanie zgłoszony budżet, poczem postawiony zostanie



wniosek o przesłanie budżetu do komisji. Czy wniosek ten zostanie przyjęty nie jest wiadomym, albowiem część klubów uważa, że konieczna jest dyskusja nad budżetem jeszcze w pierwszym czytaniu. Prawdopodobnie jednak zostanie przyjęty wniosek o odesłanie budżetu do komisji. Dopiero 5 listopada na drugim posiedzeniu sesji sejmowej zostanie przedłożony wniosek o votum nieufności dla rządu. Jednocześnie zgłoszony zostanie wniosek w sprawie Czechowicza. Niezależnie od wniosków lewicy zostanie zgłoszony wniosek mniejszości narodowych.

## Posiedzenie Koła żydowskiego

**K. Z. za inicjatywą marszałka Sejmu — Stosunek Koła do rządu — bez zmiany**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 10. Sin. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Koła Żydowskiego, na którym omówiona została sprawa zapropomowanych przez marszałka Sejmu zmian regulaminu sejmowego. Po przeprowadzeniu dyskusji upoważniono prezesa Koła posła Grynbauera, jak również, posła Hartgla do sformułowania stanowiska Koła w sprawie poszczególnych artykułów, przy czym wyrażono zgodę na przepis dążący do usprawnienia budżetowych prac Sejmu. Prezes Koła wygłosił dłuższe sprawozdanie o sytuacji politycznej, nad

## Zapowiedź artykułu marszałka Piłsudskiego?

Warszawa, 24. 10. (AW) Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia z kół, zbliżonych do sfer miarodajnych, iż jeszcze przed otwarciem sesji sejmowej ma być ogłoszony nowy artykuł Marszałka Piłsudskiego, poświęcony zagadnieniu sprawnego funkcjonowania sejmu w czasie debaty budżetowej. Wiadomość ta nie została narazie potwierdzona przez czynniki oficjalne.

którem przeprowadzona została szczegółowa dyskusja. Sprawozdanie zostało przyjęte do wiadomości. Następne posiedzenie Koła ma być zwołane w najkrótszym czasie. Tyle komunikat oficjalny Koła. Dodać należy, że na posiedzenie Koła nie przybyli przedstawiciele Małopolski Wschodniej i Zachodniej. Zasadniczo stwierdzono, że stosunek Koła do rządu, jak i do budżetu nie uległ zasadniczej zmianie, gdyż ani polityka rządowa, ani nowy budżet nie wywołują żadnych zmian na lepsze w stosunku do ludności żydowskiej.

## Niebywały skandal w kahalie lwowskim

**Ciężkie zarzuty pod adresem większości asymilatorsko-agudowskiej — Bojówka kahalna na sali — Secesja radnych sjonistycznych W przededniu nominacji komisarza rządowego?**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 24. 10. (T) Wczoraj odbyło się burzliwe posiedzenie rady gminy żydowskiej we Lwowie. Posiedzenie to, które przeciągnęło się do godz. 12 w nocy, zakończyło się ponowną secesją radnych sjonistycznych. Na posiedzeniu miała być rozważana sprawa zarzutów, podniesionych przez radnych narodowo-żydowskich przeciwko obecnej większości kahalnej, a streszczających się w tem, że obecna większość wypłaca stałe pensje całemu szeregowi agitatorów, którzy w czasie wyborów przed rokiem pracowali na rzecz jej listy. Dzieje się to oczywiście z krzywdą dla ubogich, z których funduszu wypłaca się wspomniane pensje. Zarzuty te, postawione jeszcze przed kilkoma miesiącami przez radnych narodowo-żydowskich miały być zbadane przez nadzwyczajną komisję śledczą, specjalnie do tego celu powołaną. Jednakowoż śledztwo było prowadzone tendencyjnie, świadkowie którzy mieli przed komisją zeznawać, byli w odpowiedni sposób instruowani przez prezesa rady i zarządu należących do obecnej większości.

W dniu wczorajszym właśnie miała rada zdecydować, czy sprawozdanie komisji śledczej przyjmie do wiadomości, czy też nie. Radni

sjonistyczni, w szczególności poseł dr. Reich, dr. Schoenfeld i senator dr. Schreiber wytoczyli cały szereg ciężkich zarzutów pod adresem większości, złożonej z asymilatorów i agudowców, którzy się uchylili przed odpowiedzialnością za nadużycia. Na sali powstał tumult, który w końcu doprowadził do krwawego poranienia jednego z obecnych przez wynajętą przez kahalników bojówkę, wskutek czego musieli wkroczyć policja. Jest to już trzeci wypadek od chwili objęcia rządów przez klikę asymilatorską, że policja zjawia się w gmachu gminy żydowskiej. W wyniku tumultu, jaki powstał na sali pozwolił sobie przewodniczący p. Jaeger na niesłychane postępowanie wobec przedstawiciela prasy żydowskiej, na skutek czego radni sjonistyczni na znak protestu opuścili salę. Pozostała klika dysponująca jednym głosem większości uchwaliła już w zupełnym spokoju przyjąć do wiadomości sprawozdanie wyrażające operetkowe votum zaufania prezydium.

W kołach poinformowanych krążą pogłoski, że w najbliższym czasie ma być ustanowiony komisarz rządowy, który ma kres położyć obecnej gospodarce kahalnej, narażającej gminę na olbrzymi deficyt.

## Walne Zgromadzenie

Komitetu rodziców przy Żyd. Gimn. Koedukacyjnym Tow. Żyd. Szkoły ludowej i średniej w Krakowie, przy ul. Brzozowej l. 5, odbędzie się we wtorek 29 bm. o godz. 6.30 wiecz. w sali gimnastycznej gimnazjum.

Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie,
- 2) Sprawozdanie ustępującego Komitetu rodziców,
- 3) Uchwalenie statutu,
- 4) Sprawozdanie referenta kolonii,
- 5) Referat dyrektora.

W razie braku kompletu odbędzie się następnego Walne Zgromadzenie o godz. 7 wieczór tego samego dnia bez względu na ilość obecnych. P4325 Komitet Rodziców

kiego wybrzeża niema również żadnych wiadomości o lotniku. Stan pogody, który dziś do południa był wyjątkowo pomyślny dla lotnika, znacznie się pogorszył, tak, iż w obecnej chwili jest groźny. Na lotnisku londyńskim w Croydon poczyniono wszelkie przygotowania na ewentualne przyjęcie Ditemana.

## Bestjański wybrzyk antysemitki

Moskwa, 24. 10. ŻAT. Ze wsi Redki w okręgu mohylewskim donoszą o niezwykle okrutnym wybrzyku antysemitki. Kilka wieśniaczków przywiązało dwie kobiety żydowskie do pieca, a następnie podpaliło dom. Z trudem zdołano nieszczęśliwe odratować. Sprawczyńnię bestjańskiego napadu aresztowano.

Moskwa, 24. 10. ŻAT. Senat uniwersytecki w Smoleńsku wprowadził w bieżącym roku akademickim specjalne wykłady o źródłach antysemityzmu oraz środkach walki z nim.

## Rzemieślnicy żydowscy budują nową dzielnicę w Jerozolimie

Jerozolima, 24. 10. ŻAT. Rzemieślnicy żydowscy w Jerozolimie opracowali projekt budowy nowej dzielnicy tuż przy Talpiot. W tym celu został wybrany specjalny komitet, który wydał odezwę.

## Zelazny organizm „starego tygrysa“ broni się zaciekle...

Paryż, 24. 10. PAT. Jak podaje agencja Havasa, Clemenceau miał noc dość niespokojną. Stan dokuczliwy trwał do godziny 2-giej. Clemenceau wstał z łóżka o 7 rano, poczem zasnął powtórnie w fotelu. Lekarze oświadczają, że stan chorego nie jest zły, należy jednak zachować pewną ostrożność w stawianiu prognozy ków z powodu podeszłego wieku Clemenceau.

## Skarga rządu greckiego na Turcję

Ateń, 24. 10. PAT. Rząd postanowił odwołać się do Ligi Narodów z powodu trudności, czynionych przez władze tureckie przy przejeździe statków greckich przez Dardanele i Bosfor oraz z powodu kontynuowania konfiskaty mienia greckiego.

## Awantury komunistyczne w sądzie poznańskim

Poznań, 24. 10. (AW) W sądzie karnym w Poznaniu w chwili, gdy wprowadzono na rozprawę w charakterze świadków, przebywających obecnie w więzieniu, komunistów Trzciskiego, Bata, Tomowicza, zaintonowali oni „Międzynarodówkę“. Poskromieniem awanturowanych się komunistów zajęła się policja, przy czym komuniści stawili czynny opór.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc listopad br.

## Nieudany zamach na księcia włoskiego Umberta w Brukseli

Bruksela, 24. 10. PAT. Agencja Havasa podaje: Wczoraj w chwili, gdy książę Umberto udawał się do Grobu Nieznanego Żołnierza, jakiś osobnik strzelił do niego z rewolweru. Książę pozostał nietknięty. Sprawcę zamachu aresztowano. Jest to niejaki Fernando Dorosa, student, przybyły z Paryża.

O zamachu na ks. Umberto donoszą następujące szczegóły: W chwili, gdy książę wysiadł przed Mogiłą Nieznanego Żołnierza, nieznan

osobnik z rewolwerem w ręku, wysunawszy się z tłumu, skierował się raptownie w stronę księcia. Agent policji, jadący na motocyklu, rzucił się na napastnika i uderzył go pięścią w chwili, gdy ten dawał strzał. Kula poszła w ziemię. Napastnik został bezzwłocznie aresztowany. Jest on z pochodzenia Włochem. Tłumy, które były świadkami zajścia głośno wyrażały swe oburzenie. Aresztowany zeznał, że strzelał w powietrze na znak protestu.

## Czyżby jeszcze jedna ofiara Atlantyku?

**Dotąd niema wiadomości o lotniku amerykańskim Dilemanie**

Londyn, 24. 10. (AW) Od wczoraj niema żadnych wiadomości o lotniku amerykańskim Williamie Dilemanie, który wystartował z Nowej Fundlandji do lotu transatlantyckiego.

Wszystkie znajdujące się na Atlantyku okręty zostały zawiadomione i otrzymały polecenie meldowania w drodze radiowej w wypadku, gdyby ujrzały samolot „Golden Bird“. Z Irlandz



## Przyjazd komisji śledczej do Palestyny

Jerozolima, 24. 10. ŻAT. Dziś przybyła do Jerozolimy brytyjska komisja śledcza. Na granicy egipskiej powitali członków komisji przedstawiciele rządu palestyńskiego z zastępcą Wysokiego Komisarza Luke'm na czele. Podczas przyjazdu pociąg do Jerozolimy dworzec i perony zostały zamknięte dla publiczności. Wpuszczano jedynie dziennikarzy i przedstawicieli władz. Budynek dworca otoczył silny kordon wojska.

Na oficjalnym przyjęciu członkowie komisji udzielali odpowiedzi na przygotowane dla nich pytania.

Pewną niespodzianką stanowił fakt, iż na dworcu zjawili się sekretarze egzekutywy ar-

abskiej, podczas gdy egzekutywa sjońska nie była reprezentowana. Później dopiero wyjaśniło się, że Arabowie wyszli na spotkanie przedstawicieli egzekutywy arabskiej komisji śledczej, adw. Stokera, który przybył tym samym pociągiem. — Poza tym samym pociągiem przybyli do Palestyny rektor Uniwersytetu Hebrajskiego dr. Magnes i ojciec Normana Bentwicha.

Jerozolima, 24. 10. ŻAT. Dziś przybył tu samolotem z Egiptu uznany adwokat londyński Keelm Prsedy, który reprezentować będzie rząd palestyński przy komisji śledczej.

## Nowe dwa wyroki śmierci przeciwko chuliganom arabskim

Jerozolima, 24. 10. Dziś w południe sąd okręgowy w Hajfie pod przewodnictwem szefa departamentu sądownictwa przy rządzie palestyńskim MacDonella wydał wyrok, skazujący na karę śmierci dwóch Arabów z Safedu, oskarżonych o zamordowanie Żydówki Chany Koben. Dwóch innych Arabów skazano na karę więzienia na 10 lat.

## Odbudowa zniszczonych dzielnic Safedu

Jerozolima, 24. 10. ŻAT. Rząd palestyński mianował specjalny komitet dla odbudowy zniszczonych dzielnic w Safedzie. Egzekutywa sjońska zaproszona została oficjalnie do wydelegowania swego inżyniera do komitetu.

## Strajk uczniów arabskich w szkołach państwowych

Londyn, 24. 10. Z Jerozolimy donoszą, że we wtorek wybuchł strajk we wszystkich państwowych szkołach arabskich. Strajkują jedynie uczniowie. Nauczyciele natomiast nie przyłączyli się do strajku. Podłożem strajku jest następujące: Podczas strajku generalnego Arabów w ubiegłym tygodniu nie przybyło do

szkoły w Nablus wielu uczniów arabskich. Gdy doszła o tem wiadomość do wicedyrektora departamentu szkolnictwa przy rządzie palestyńskim, zarządził on ukaranie absentujących się uczniów. Na znak protestu wybuchł strajk ogólny wszystkich uczniów arabskich w Nablus. Strajk rozszerzył się też na Jerozolimę i trwa w dalszym ciągu mimo udziału notablium arabskim w Nablusie satysfakcji przez dyrektora departamentu szkolnictwa.

## Abdullah pojechał na spotkanie z Fajzałem

Jerozolima, 24. 10. Ze źródeł arabskich donoszą, że w najbliższych dniach emir Transjordanji Abdulla wyruszy do Bagdadu, gdzie ma się spotkać z bratem swym królem Iraku, Fajzałem.

## 9.000 funtów zebrał angielski komitet pomocy

Londyn, 24. 10. ŻAT. Angielski komitet pomocy dla ofiar zajęć palestyńskich zlikwidował swą działalność. Sprawozdanie likwidacyjne wykazuje, iż komitet zebrał ponad 9.000 funtów, które przesłano do Palestyny.

## Minister Zaleski przybył do Bukaresztu

Bukareszt, 24. 10. PAT. Pan min. Zaleski wraz z towarzyszącym mu osobami przybył do Bukaresztu o godz. 10-tej rano, powitany na dworcu przez ministra spraw zagranicznych Mironescu, ministra dla spraw Siedmiordzia Nitzeșco, posła polskiego Szembeka, posła francuskiego p. Puaux, sekretarza generalnego ministerstwa spraw zagranicznych Gafereu, psonalu poselstwa polskiego, wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, kolumnę polską, liczących przedstawicieli świata politycznego i prasy. Z dworca p. minister Za-

leski odjechał automobilem w towarzystwie m. Mironescu.

Bukareszt, 24. 10. PAT. Minister Zaleski ze swą żoną złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W ciągu dnia minister przyjęty był przez premiera Maniu, poczem wziął udział w śniadaniu, wydanem na jego cześć przez Prezydium rady ministrów. O godzinie 16-tej minister obecny był na wyścigu na hipodromie Benneasa. O godzinie 17.30 rozpoczęła się konferencja ministra Zaleskiego z ministrem Mironescu.

## Wspólna taktyka P.P.S socjalistów niemieckich i Bundu

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawy, 24. 10. Sł. Ogłoszony został następujący komunikat:

Konferencja przywódców P.P.S., niemieckiej socjalistycznej partii pracy, stronnictwa socjalistycznego Bund i komisji centralnej związków zawodowych odbyła w Warszawie 24 bm. stwierdza, że chwila obecna wysuwa na czoło zagadnień całej klasy robotniczej zorganizowanej na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej w partii socjalistycznej i w klasowym ruchu zawodowym zadanie wspólnej walki przeciwko zamachom reakcji na podstawy ustroju demokratycznego i na prawa robotników. Dalej kon-

ferencja oświadcza, że użycie wszelkich sił dla odarcia tych zamachów. Wreszcie uznaje za niezbędne by reprezentowane na niej partje socjalistyczne dążyły do ustalenia wspólnego socjalistycznego programu, rozwiązania spraw narodowościowych w państwie polskim a następnie do wprowadzenia tego programu w życie.

Konferencja uważa za wskazane, by reprezentowane na niej partje socjalistyczne stworzyły w związku z zagadnieniem chwili stałą formę kontaktu i współpracy.

Warszawy, 24. 10. PAT. Prezydent Doumergue prowadzi w dalszym ciągu rozmowy z wybi-

lytymi politykami. Zakonieczanie kryzysu jest w dalszym ciągu zupełnie nieopisane.

Smakosze

piją tylko

angielską herbatę Lyons'a

HERBATA LYONS'a

DO NABYCIA

we wszystkich pierwszorzędnym handlach kolonialnych

## Krwawa walka studentów żydowskich z korporantami

Bukareszt, 24. 10. ŻAT. Z Czerniowiec donoszą, że doszło tam do krwawej bóiki między studentami żydowskimi a chrześcijańskimi korporantami. Po obu stronach mają być ranni. Szczegółów narazie brak.

## Przeciwko lichwiarskim procentom

Warszawa, 24. 10. (AW) Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, miarodajne czynniki zainteresowały się lichwiarskimi procentami, pobieranymi w wysokości 4 proc. i więcej miesięcznie przez różnych prywatnych dystrybutorów. Obecnie zbierane są materiały w tych sprawach na podstawie doniesień, posiadanych przez urzędy prokuratorskie. W najbliższych dniach zostaną podjęte specjalne kroki, mające na celu przeciwdziałanie tego rodzaju nadużyciom.

## Zaburzenia komunistyczne w więzieniu katowickim

Katowice 24. 10. (AW) Więzienie w Katowicach było dziś przedpołudniem widowiska zajść spowodowanych przez komunistów. Dwaj posterunkowi policji wyprowadzali z więzienia 4 znanych komunistów, celem odwiezienia ich na rozprawę do sądu w Królewskiej Hucie. Gdy grupa znalazła się w bramie, która jest dozorczą otworzył, jeden z komunistów Urbańczyk rzucił się na policję z okrzykiem: „Tęże rżysze na pomoc zabijają i mordują!” Powstałe zamieszanie usiłowali wykorzystać więźniowie pracujący w warsztatach, rzucając się tłumnie w kierunku bramy. Dzięki przytomności umysłu dozorczy więziennego, który zdążył natychmiast bramę zamknąć, przywrócone spokój i komunistów odwieziono do sądu. Sąd uznał oskarżonych winnymi działalności antypaństwowej i skazał Urbańczyka na 13 miesięcy, Czeczota na 6 mies., Hankego na 7 mies., Marzyłana na 9 mies. wszystkich na twierdzę.

## Gabinet czeski ustąpi w przededniu wyborów

Praga, 24. 10. PAT. Według tutejszych informacji, obecny gabinet premiera Udržalka poda się do dymisji we wtorek 29. bm. t. za dwa dni po wyborach do parlamentu, które jak wiadomo odbędą się w niedzielę 27. bm. W dniu 27. bm. Czechosłowacja obchodzi swoje święto narodowe - 11-tą rocznicę powstania państwa czechosłowackiego.

## Baissa w Nowym Jorku utrzymuje się

Wiedeń, 24. 10. (AW) Z Nowego Jorku donoszą, że na giełdzie nowojorskiej trwa w dalszym ciągu panika. Wczoraj walory obniżyły się o 100 punktów. Sprzedano ogółem przeszło 6 milionów akcji. Także na giełdzie towarowej panowała wczoraj silna zniżka.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“



# Kantony żydowskie w Palestynie

Projekt Ben-Awiego. — Ben Awi o Żabotyńskim. — Na wzór Szwajcarii. — Propaganda. — Rozszerzenie kantonów i ich obrona.

Redaktor palestyńskiego „Doar Ha'om“ Ben Awi wystąpił jeszcze przed wypadkami palestyńskimi w czasie głośnej dyskusji nad ostatecznym celem sjonizmu z oryginalnym projektem rozwiązania kwestji żydowsko-arabskiej. Proponował mianowicie uwzględnienie obecnego położenia w Palestynie i stworzenie kantonów żydowskich o całkowitej autonomji. Projekt jego opierał się na zasadzie, że już dziś istnieje zwarty okręg osad żydowskich sięgający od Metuli poprzez Galileę, wybrzeże Morza Śródziemnego aż na południe. Te osady tworzyłyby kantony autonomiczne na wzór kantonów szwajcarskich, obok kantonów arabskich, również autonomicznych. Sprawę niektórych miast palestyńskich proponował Ben Awi rozwiązać w ten sposób, że np. stara Jerozolima — Jerozolima pamiątek żydowskich, chrześcijańskich i muzułmańskich — stał się odrębną, zamkniętą w sobie dzielnicą, obok której miałyby powstać nowa Jerozolima czyli dzielnica żydowska, chrześcijańska i arabska, mające swe podstawy w istniejących już dziś dzielnicach.

Ben Awi, zbliżony zresztą do sjonizmu rewizjonistycznego Żabotyńskiego, ten się różni od sjonistów-rewizjonistów, że wysuwa na pierwszy plan problem arabski, podczas gdy rewizjoniści uważają tę sprawę za sprawę drugorzędną. Ben Awi sądzi, że Arabowie chętnie zgodzą się na projekt utworzenia autonomicznych kantonów żydowskich z istniejących już dziś kolonij i osad, albowiem to da im możliwość utworzenia podobnych jednostek arabskich.

Przeciwko temu projektowi „Doar Ha'om“ wysunięto m. in. argument, że kantony żydowskie, utworzone obecnie, będą niejako stanowiły zwartą, zamkniętą całość uniemożliwiającą większe rozszerzenie osadnictwa żydowskiego. W wywiadzie udzielonym „Haintowi“ zbija Ben Awi te argumenty, twierdząc, że projekt jego przyczynił się do uspokojenia Palestyny i przewiduje rozszerzenie kantonów żydowskich. Rozszerzenie tych kantonów jest możliwe, albo wtem nawet obecnie mimo wypadków zgłaszały się Arabowie, pragnący sprzedać ziemię nawet po niższych cenach. Trudność polega na tem, że przyszłe osady nie mogą powstać pojedynczo wśród morza arabskiego, lecz muszą się naraz kolonizować większe obszary. Ma to i tę dobrą stronę, że w razie niebezpieczeństwa łatwiej obronę, albowiem kantony żydowskie mają oczywiście prawo do własnej żydowskiej policji. Projekt legionu żydowskiego Żabotyńskiego uważa Ben-Awi za zupełnie nierealny. Ben Awi wyruszył obecnie w podróż do Ameryki, gdzie ma propagować swoją koncepcję.

## Administracja palestyńska przed forum parlamentu angielskiego

Członek Labour Party, poseł Daniel Hopkins, zastępujący okręg, w którym był w swym czasie wybierany Alfred Mond, zwiedził ostatnio Palestynę i zbadał dokładnie tamtejszą sytuację. Znajduje się on obecnie w drodze po-

wrotnej do Anglii, a przed odjazdem z Palestyny oświadczył, że poruszy na posiedzeniu parlamentu angielskiego sprawę wypadków w Palestynie i złoży dokładne sprawozdanie. Oświadcza on, że administracja palestyńska wykazała krótkowzroczność i uciolność, wobec czego powinna stanąć przed sądem. Wypadki palestyńskie nie powinny się były zdarzyć. Arabowie wybrali moment, kiedy naczelni urzędnicy administracji palestyńskiej byli poza Palestyną. Istnieją wystarczające dowody, że wypadki w Jerozolimie, Jaffie i Safedzie były przygotowane. Żydzi przestrzegali rząd przed napadami, a kiedy napady nastąpiły, władze były bezsilne. Gdyby zaraz od początku zastosowano silną rękę, nie doszłoby do żadnych walk. Powodem nieszczęścia nie jest Kotel Maarawi. Zagadnienie to wykorzystano tylko, a uczynił to jeden człowiek lub mała grupa ludzi. Autorytet Anglii w Palestynie i na świecie mocno ucierpiał. Zdaniem posła Hopkinsa, należy w Palestynie znieść policję arabską, a należy wprowadzić na jej miejsce policję brytyjską. „A jeśli do Palestyny nie możemy wysłać kończy Hopkins — najlepszych administratorów, to należy raczej rzec się wziętego na się zadania“.

## Bialik o nowoczesnej kulturze hebrajskiej

Berlin. (ZAT.) Z inicjatywy sjonistów berlińskich Chaïm Nachman Bialik, który bawi obecnie w Niemczech, wygłosił w Beth-Am-Iwri referat o nowoczesnej kulturze hebrajskiej.

Wieczór otwarty został przez dr Maksa Sołowiejczyka, który powitał wielkiego poetę hebrajskiego. Zebrani urządzili Bialikowi długotrwałą owację.

W wyczerpującym referacie, wygłoszonym w formie mistrzowskiej, Bialik zobrazował istotę i formy hebrajskiego ruchu kulturalnego w Palestynie we wszystkich dziedzinach i stwierdził w konkluzji, że niewielka liczebnie wspólnota żydowska w Palestynie, licząca zaledwie 180.000 osób, tworzy w życiu codziennym odrębną kulturę. Pomimo to, iż wspólnota żydowska jest niewielka, kultura ta jest wielostronna i posiada szerokie perspektywy.

Bialik zobrazował następnie rozgałęzioną działalność oświatową w Palestynie na różnych stopniach nauczania oraz inne instytucje kulturalne i wysunął pytanie, czy niewielka wspólnota palestyńska zdoła zaopatrzyć w świeżą krew całe żydostwo w djasporze. Na to pytanie Bialik odpowiada twierdząco, określając kulturę palestyńską jak zapładniający rdzeń.

Po referacie odbył się uroczysty bankiet na cześć wielkiego poetę hebrajskiego.

## Rozpoczęcie wykładów na Uniwersytecie Hebrajskim

Semestr zimowy na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie rozpoczyna się 11. listopada. Zapisy już się rozpoczęły i kończą się na wydziale humanistycznym i matematycznym w dniu 25. bm.

którym motor nagle przestaje funkcjonować, tak, że wpada do morza, ale w ostatniej chwili ratuje się przed śmiercią. Sen ukształtował się w ten sposób: Siedzi na pokładzie luksusowego parowca. Nagle otrzymuje cios od jednego z gości i wlatuje do morza, ale ratuje go motorówka. Gdy łódź zbliżyła się już prawie do okrętu, nagle motor przestaje funkcjonować. Wzdymamy więc we śnie wszystkie elementy sugestji z tą tylko różnicą, że aeroplan zamieniono na parowiec.

Innej osobie, a mianowicie młodej dziewczynie zasugerowano następujące wydarzenie: Zjawia się narzeczony i konstatuje, że zapomniał w domu pierścionki zaręczynowe. Jej przyjaciółka wyciąga z torebki pierścionki, poczem narzeczony zaręcza się nie z nią, lecz z jej przyjaciółką. Ta dziewczyna miała potem następu-

# W kalejdoskopie prasy

## ZESPOŁONY PROLETARJAT

Wspólny wiec PPS i Bundu w Warszawie zapowiada — zdaniem „Naszego Przeglądu“ — tym razem akcję może poważniejszą, gdyż PPS zaczyna sobie uświadamiać, że

przestała być partją uprzywilejowaną i że musi podzielić smutny i ciężki los wszystkich stronnictw socjalistycznych pod regimem kapitalistycznym.

Jak wobec tego „mezaliansu“ PPS z bundowcami, uważającymi się za Żydów narodowych, wygląda sytuacja burżuazji?

Co się tyczy interesów burżuazji krajowej, to słabą dla niej obroną jest fakt, że na liście sanacyjnej figurowali ongiś niektórzy dowolnie wyrwani ze społeczeństwa żydowskiego działacze żydowscy. Burżuazja żydowska nadal jest upośledzona jak za czasów pół-endeckich. Zarazem cierpi interes burżuazji ogólnej wskutek rozpanoszonego etatyizmu.

Jeszcze gorzej się zapowiada los burżuazji ogólnej (polskiej i żydowskiej) w razie gdyby kiedyś nastąpił upadek sanacji. Wbrew PPS, która pod wpływem opozycyjności, poszła do głowy po rozum i zwarła swe szeregi przez ze spolenie się z proletariatem żydowskim, endecja pod wpływem opozycyjności rokuje jeszcze ostrzejszy kurs antysemitki i szowinistyczny, gdyby doszła do władzy. Słowem nastąpić ma kompletne zatamowanie burżuazji i sprowadzenie jej roli politycznej do zera. W tych warunkach spadkobierczynią sanacji może być tylko zorganizowana klasa robotnicza pod wodzą PPS, nigdy zaś zdeorganizowana klasa mieszczańska wskutek szczucia endecji.

Cz istotnie burżuazja polska jest tak „tępo-głowa“, jak ją charakteryzują socjaliści?

## SANACJA „ODŻYDZA SIĘ“

W „Robotniku“ czytamy pod powyższym tytułem:

Niejednokrotnie podnosiliśmy, że „sanacja“ stopniowo przejmując cały bagaż ideowy „Obozu Wielkiej Polski“, czyli poprostu mówiąc — Endecji. Dawaliśmy przykłady zarówno z dziedziny gospodarczej, jak i społecznej i politycznej. Obecnie mamy do zanotowania nowy fakt bardzo znamienity.

„Sanacja“ przejmując od endecji również antysemityzm z dobrodziejstwem całego inwentarza.

Do nowoorganizowanego dziennika „Gazeta Polska“, mającego zastąpić likwidującą się „Epokę“ i młokmacy „Głos Prawdy“ nie angażuje się ani jednego z byłych pracowników pochodzenia żydowskiego. Dzieje się to pod wpływem obozu ziemiańskiego, któremu „Bebe“ coraz bardziej ulega.

Co na to żydowscy „sanatorzy“, pp. Wiślicki, Kirszbraun i Dahl?

jący sen: Jej przyjaciółka, której nieświadomie nienawidziła ma się zaręczyć. Torebka przyjaciółki leży na stole. Ona wykrada pierścionki, a następnie zaręcza się z narzeczonym przyjaciółki. Ten sen jest bardzo interesujący, bo pod świadome życzenia zmieniły jego charakter, okazując się silniejszym od sugestji.

Interesujący jest też i trzeci eksperyment. Pewnej dziewczynie zasugerowano, że jest w muzeum paryskim i ogląda gilotynę i średniowieczny pas cnoty. Sen ukształtował się następująco: Dziewczyna znajduje się w atelier znakomitego krawca. Na stole leżą olbrzymie nożyce. Krawiec oświadcza, że temi nożycami można komuś obciąć głowę i demonstruje to na lalce. Następnie namawia ją krawiec do nałożenia sznurówki. Ona się broni przeciwko temu, ale musi ją nałożyć. Czuje się niedobrze w sznurówce, wobec czego krawiec konstatuje, że się nie nadaje do sznurówki. W tym śnie gilotyna przemieniła się w nożyce, a pas cnoty w sznurówkę. W słowach krawca, że ona nie nadaje się do sznurówki znajdujemy podświadomy protest przeciwko pasom cnoty. Warto zaznaczyć, że przy wszystkich tych eksperymentach nie zastosowano sugestji w słowach, lecz nastąpiło bez słów przeniesienie myśli.

## ROZMAITOŚCI.

### Sny na rozkaz

W laboratorium londyńskiego Instytutu dla badań metapsychicznych dokonywane są obecnie interesujących eksperymentów na temat, czy można oddziaływać na ludzkie sny. Wiadomą jest rzeczą, że sen kształtuje się w pewnej mierze mechanicznie. Jeśli się np. rozpyli w pokoju śpiącego perfumy, to sen napewno będzie miał jakiś związek z perfumami. Nacisk na żołądek wywołuje sny pełne zgrozy. Są to rzeczy ogólnie znane, ale eksperymenty londyńskie posuwają się o krok dalej, mianowicie w kierunku sugestji na sny.

Dokonano na razie kilku eksperymentów. Jednej z osób biorących udział w eksperymentach zasugerowano, że znajduje się w aeroplanie, w



# Wydarzenia palestyńskie a opinia prasy światowej

## II. Prasa angielska\*)

Genewa, w październiku.

W ocenie wydarzeń palestyńskich przez prasę angielską były, jeżeli chodzi o całkiem ogólną i elementarną stronę tych wypadków, pewne momenty, co do których prawie cała prasa była zgodna. Pierwszym z nich było stwierdzenie, że rozruchy palestyńskie zadały ciężki cios prestiżowi angielskiemu w tym kraju i w całym świecie. Opinię tę można znaleźć w pierwszych artykułach wstępnych wszystkich wielkich dzienników poczynając od „Morning Post“ a skończywszy na „Daily Herald“. Wyraził ją we formie może najbardziej jasnej i dobitnej konserwatywny „Daily Telegraph“ w swoim artykule wstępnym z 26 sierpnia, pisząc m. i.:

„Cała ta sprawa jest upokarzająca. Palestyna rządzona jest przez nas na skutek mandatu przewidującego utworzenie w tym kraju Siedziby Narodowej dla Żydów. Emigracja żydowska i zakładanie kolonij rolnych w różnych częściach kraju doznały zachęcenia. A jednak władze lokalne, i to w samej Jerozolimie zamieszkałej w znacznej mierze przez od dawna tam zakorzenioną ludność żydowską, nie dołożyły odpowiednich starań, by chronić istniejące prawo Żydów. Presji angielski doznał w ostatnim tygodniu silnego uszczerbku i należy się spodziewać, że miarodajne czynniki dojdą do przekonania, iż kraj ten musi na przyszłość być administrowany w sposób bezstronny“.

Drugim wspólnym momentem — czemu w prasie sjonistycznej oceniającej głosy prasy angielskiej nie poświęcono należytej uwagi — było krytyczne ustosunkowanie się do dotychczasowych praktyk administracyjnych w Palestynie. Jak było możliwym, że administracja palestyńska straciła do tego stopnia panowanie nad sytuacją? To pytanie powtarzało się we wszystkich prawie komentarzach prasy angielskiej, bez względu na jej opinie co do polityki Wielkiej Brytanii w Palestynie. „Times“ w artykule wstępnym z 28 sierpnia pisał na ten temat:

„W pierwszym stadium rozruchów sły szało się często zdanie, że brak odpowiednich sił zbrojnych uniemożliwił podjęcie energiczniejszych kroków. Dlaczego jednak nie było odpowiednich sił zbrojnych dla zapewnienia pokoju, skoro było jasnym, że w każdej chwili może nastąpić jego zakłócenie... Byłoby bardzo pożądanym stwierdzić, czy zwrócono się w tej sprawie do rządu centralnego i czy poinformowano go, między innymi, o tem, że znajdujące się na miejscu siły zbrojne nie wystarczają dla utrzymania pokoju na wypadek wybuchu rozruchów przekraczających granice lokalnych starć. Byłoby też nader ciekawym dowiedzieć się, czy i jakiej odpowiedzi udzielił na tego rodzaju raporty rząd centralny... Opinia angielska i opinia publiczna wszystkich tych państw, których obywatele znajdują się wśród mieszkańców Palestyny, mają prawo dowiedzieć się dokładnie o bezpośrednich i pośrednich przyczynach pożałowania godnych wypadków dni ostatnich“.

Jeszcze silniej i wyraźniej pisał liberalny „Observer“ w swoim numerze z 1 września:

„Pogromy w Palestynie wywołały dreszcz zgrozy w całym świecie. Nie ma my zamiaru umniejszać powagi tych zająć. Jestto w istocie nader ciężki zarzut, że zaufanie do zdolności Wielkiej Brytanii utrzymania porządku zostało wynagrodzone stratami życia. Jakość administracji, która była niezdolna położyć tamę tego rodzaju okropnościom, wymaga wszechstronnego zbadania“.

Dużo innych dzienników przypominało, że nawet za czasów tureckich było Żydom ich prawo swobodnego wykonywania kultu lepiej zagwarantowane, niż pod mandatem angielskim.

Wkońcu nadmienić należy, że reakcja opinii amerykańskiej uczyniła silne wrażenie na prasie angielskiej.

„Naród amerykański — pisał „Times“ robiąc aluzje do rzezi w Hebronie, gdzie zginęło 12 obywateli amerykańskich — może mieć pełne zaufanie, że uczynimy wszystko, co jest w naszej mocy, by zba dać okoliczności, w jakich dokonano tej straszliwej zbrodni i by odpowiednio ukarać winnych i podszezuwaczy. Postąpimy w tej sprawie zupełnie tak samo, jak gdyby ci młodzi ludzie byli naszymi własnymi obywatelami. Jest wszak jasnym, że za ochronę życia i mienia obco-krajowców jesteśmy w krajach pod naszym mandatem odpowiedzialni w tej samej mierze, w jakiej jesteśmy za nie odpowiedzialni w naszym własnym kraju“.

Jeżeli natomiast chodzi o zasadnicze zagadnienie polityki Wielkiej Brytanii w Palestynie i jej ustosunkowanie się do sjonizmu i do Deklaracji Balfoura, to tu zdania prasy angielskiej już się rozbiegały i to szczególnie w dwójakim kierunku. Pierwszy kierunek obejmuje brukowa, ale w Anglii najpoczytniejszą prasę lordów Rothemeere'a i Beaverbrooka. Prasa ta prowadzi już od długich lat walkę przeciw utrzymywaniu przez Wielką Brytanię mandatów na Bliskim Wschodzie (Palestyna i Irak) oraz szczególnie przeciwko polityce Deklaracji Balfoura. Kampanję tę podjęła teraz prasa ta z szczególną gwałtownością i wytrwałością. Pierwsze miejsce zajmował i zajmuje po dziś dzień oczywiście „Daily Mail“, którego namiętna polityka odznacza się wprost zadziwiającą kłamliwością i brutalnością. Po całym szeregu artykułów wstępnych domagających się od rządu zrzeczenia się przez Wielką Brytanię mandatu palestyńskiego i określających „impresję sjonistyczną“ jako szaleństwo i utopję, za którą płacić musi podatnik angielski, chwycił sam lord Rothemeere (którego wrogi stosunek do sjonizmu jest ponoć w wielkiej mierze wynikiem jego osobistej nienawiści do lorda Melchetta) za pióro i napisał tasiemcowy artykuł, w którym udrapował się w toż obrońcy podatnika angielskiego i „wskazał“ na to, że mandaty angielskie na Bliskim Wschodzie (Palestyna i Irak) „kosztują dotychczas podatnika angielskiego 300 milionów funtów“ i że jak długo to „szaleństwo“ będzie dalej trwało i jak długo Anglia tych mandatów się nie zrzeknie, biedny ten podatnik będzie musiał płacić bez końca dalsze miliony itd. itd. Argument ten, jakkolwiek jest najoczywistszym kłamstwem, może u „przeciętnego Anglika“ liczyć się z powodzeniem, gdyż jest niestety bardzo mało Anglików, którzy coś wiedzą nie tylko o finansach palestyńskich, ale wogóle o Palestynie lub sjonizmie. Te miliony Anglików, które czytają prasę lorda Rothemeera i lorda Beaverbrooka, nie wiedzą naturalnie, że *Palestyna nie tylko nie była ciężarem dla podatnika angielskiego, ale że jest może jednym z najlepszych interesów kolonialnych Anglii w czasach współczesnych*. W istocie bowiem jest Palestyna jedynym krajem, wśród wszystkich dawnych posiadłości tureckich w Małej Azji, który od roku 1920 ma budżet aktywny i który zapłacił wszystkie swoje długi zewnętrzne. Wszystkie wydatki palestyńskie pokryte są dochodami samego kraju, dochodami, do których 18%-owa ludność żydowska przyczynia się w przeszło 50 procentach! Kampanja lorda Rothemeere'a posługuje się ponadto w ostatnich czasach — i to jest może pewna droga do zdyskredytowania jej w oczach opinii angielskiej — złe ukrytymi i bardzo pospolitymi argumentami antysemitycznymi, a nawet pogróżkami w stronę Żydów angielskich. Podobnie jak „Daily Mail“ pisał cały szereg innych pism tego trustu, a

więc „Evening Standard“, „Sunday Express“ itd., przyczem pisma te atakowały szczególnie lorda Balfoura za jego szlachetny list do Dra Weizmanna w pierwszych dniach wybuchu rozruchów palestyńskich. Dziwnym zbiegiem okoliczności znalazł się wśród tych pism atakujących Deklarację Balfoura także bardzo poważny, do Labour Party zbliżony i niegdyś przez obecnego ministra kolonii lorda Passfielda założony tygodnik „The New Statesman“. Prasa lorda Beaverbrooka z „Daily Express“ na czele popierała kampanję „Daily Mail“ co do zrzeczenia się mandatu przez Wielką Brytanię, ale zaznaczyć należy, że „Daily Express“, który odnosił się zawsze bardzo wrogo do sjonizmu, zachował tym razem pewną rezerwę, a specjalny jego wysłannik do Palestyny krytykował bardzo ostro administrację.

Drugi kierunek obejmuje całą resztę, a więc ogromną większość i najpoważniejszą prasę angielską. Ten drugi kierunek wypowiedział się wyraźnie za utrzymaniem mandatu przez Wielką Brytanię i za kontynuowaniem polityki Deklaracji Balfoura. Niemniej jednak należy zaznaczyć, że w tem pozytywnym ustosunkowaniu się ogromnej większości prasy angielskiej do Deklaracji Balfoura nietylko że nie było żadnego entuzjazmu, ale brak było prawie zupełnie głosów domagających się innej, aktywniejszej i bardziej prosjonistycznej polityki, niż dotychczas. Oprócz zacytowanego powyżej „Daily Telegraph“, który zajął stanowisko wyraźnie prosjonistyczne, może jeszcze tylko liberalny „Daily Chronicle“ zasługuje na wzmiankę: W swoim artykule wstępnym z 30 sierpnia powiada to pismo:

„Kiedy namiętności polityczne i propaganda przybierają kształty rozruchów i mordów, wówczas staje się imperatywem stwierdzić, nie pozostawiając co do tego nawet cienia wątpliwości, że mordy i rozruchy nie popłacają i że rząd brytyjski nie ustąpi nawet na jeden cal od zasad, które uczynił podstawą swojej polityki. Obowiązek zadośćuczynienia tym zasadom został przez Wielką Brytanię przyjęty i jej przez mandat nałożony. Powinno więc teraz być jako powiedzianem, że Anglia opiera swoją politykę na mandacie, na całym mandacie i na niczym innym, jak tylko na mandacie. Właściwym stanowiskiem dla rządu jest oświadczyć obecnie, że zobowiązania brytyjskie pozostają niezmienione i zapodać jakieś energiczne i bezstronne kroki zamysła o przedsięwzięcie, by zobowiązania te przedmieniły w rzeczywistość“.

W podobny sposób, ale z większą rezerwą w stosunku do sjonizmu pisały „Times“, „Daily News“, „Manchester Guardian“ i i. Co szczególnie uderzało, to fakt, że w żadnym z tych pism, które można stanowczo nazwać prosjonistycznymi, nie było mowy o interesie Wielkiej Brytanii w wykonywaniu mandatu palestyńskiego w duchu Deklaracji Balfoura, lecz zawsze tylko o obowiązku spełnienia uroczyste zaciągniętych i przez Ligę Narodów zatwierdzonych zobowiązań Wielkiej Brytanii. Dodajmy jeszcze, że skrajnie konserwatywna „Morning Post“, zna na z swych tendercyj antysemitycznych nietylko, że nie atakowała sjonizmu, ale krytykowała nawet dosyć ostro administrację palestyńską i Colonial Office. Socjalistyczny „Daily Herald“ po przestał na dosyć flegmatycznym stwierdzeniu, że rząd Labour Party będzie teraz musiał naprawić błędy popełnione w Palestynie przez uprzednie rządy konserwatywne i że będzie musiał stworzyć warunki zapewniające zgodne współzycie obu częściom ludności.

Innym objawem głosów prasy angielskiej był fakt, że wśród rozważań na temat Palestyny, nie było prawie żadnego głosu, któryby w sposób pozytywny ocenił dzieło dokonane przez Żydów w Palestynie i płynące zeń korzyści tak dla Arabów, jak i Wielkiej Brytanii.

W konkluzji można stwierdzić, że to pierw-

\*) Zob. „N. Dziennik“ z 22 b. m.



szere wypowiedzenie się prasy angielskiej — będzie bowiem w tej prasie jeszcze długa i napewno o wiele głębsza dyskusja na temat Palestyny z okazji debat w parlamencie i z okazji opublikowania raportu komisji śledczej — nie było z sjonistycznego punktu widzenia nader pocieszające. Kampanie prasy Rothemeere'a i Beaverbrooka nie wywrą napewno na stanowisko rządu żadnego wpływu. Natomiast rezerwa innych poważnych pism wykazała, że polityka Deklaracji Balfoura nie cieszy się narazie odpowiednim zrozumieniem i odpowiednią popu-

larnością w opinii angielskiej. Nie powinno to jednak nastrajać nas zbyt pesymistycznie, gdyż opinia angielska będzie teraz z tem większym zainteresowaniem starała się zapoznać z sytuacją faktyczną i jest bardziej, niż kiedykolwiek w przeszłości dostępna dla uświadamiającej propagandy ze strony sjonistycznej. Wielki wpływ i ważną rolę odegra w tym związku w Anglii stanowisko prasy zagranicznej, szczególnie prasy francuskiej, włoskiej i niemieckiej. O prasie tych krajów pomówimy w następnym artykule.

M. K-y.

## Wiadomości z Palestyny

**PISMO ARABSKIE „MERAAT EL SHARK“** potępia Arabów z Tyberjady, zbierających podpisy pod memorjał, ostro krytykując działalność egzekutywy arabskiej i Najwyższej Rady Muzułmańskiej oraz zawierający żądanie dążenia do porozumienia z Żydami w Palestynie.

**ORGAN EGZEKUTYWY ARABSKIEJ „Felestin“** został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości.

**WLADZE PO RAZ OSTATNI** ostrzegły pismo „Al Marat“ za ogłoszenie wiersza pt. „Śmierć Żydom“, iż jeśli raz jeszcze w piśmie tem ukaże się artykuł tego rodzaju, pismo zostanie zawieszona.

**PRZEDSTAWICIELKA ŻYDOWSKIEJ ORGANIZACJI KOBIEC** odwiedziła Safed i podzieliła między tamtejszych Żydów odzież, otrzymaną od amerykańskiej organizacji „Hadasa“. Rząd palestyński zwolnił transport odzieży od opłat celnych.

**ARABSKI URZĘDNIK TAKON** z rządowego urzędu ziemskiego w Jaffie został usunięty ze stanowiska za udział w rozruchach anty-żydowskich. Urzędnik arabski skazany został na karę 6 miesięcy więzienia z zamianą na 10 funtów szterlingów grzywny.

**W JAFFIE** tłum Arabów napadł trzech szejków arabskich mszcząc się na nich za odsprzedanie ziem Żydom. Oddział policji rozprószył napastników. Żaden z nich nie został aresztowany.

**JAK DONOSI PISMO ARABSKIE „SAWT ARAB“**, Arabowie hebrajczy donieśli rządowi, że zgodzą się na powrót Żydów do Hebronu pod warunkiem, że ci ostatni wycofają zgłoszone przeciwko Arabom powództwa o odszkodowanie.

**ADWOKAT Z SAFED ABDUL RANI NAHABI** został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za uprawianie podburzającej agitacji anty-żydowskiej. Jak donosi „El Akdam“, arabski komitet pomocy zrzekł się przyjęcia 100 funt. szterl., przekazanych mu z Egiptu, gdyż przekaz został uskuteczony za pośrednictwem żydowskiego banku Skutkiem tego przekaz został wycofany i powtórnie wysłany za pośrednictwem banku włoskiego.

**RUCH LUDNOŚCI W TEL AWIWIE** W r. 1928 w Tel Awiwie zarejestrowano 975 urodzeń męskich (w roku poprzednim — 907). Liczby urodzeń żeńskich dotychczas nie ustalono. W tym samym okresie w Tel Awiwie zawarto 653 śluby małżeńskie oraz zarejestrowano 110 rozwodów.

**WYSOKI KOMISARZ SYRII ODWIEDZA SIR CHANCELLORA**. Komisarz Syrii p. Ponsot bawił w Jeruzolimie jako gość sir Johna Chancellora. Wysoki Komisarz Syrii skorzystał z tej okazji, aby odwiedzić meczet Omara celem upewnienia się, że ołtarz w świątyni jest nietknięty. Pozostaje to w związku z fałszywymi wieściami, rozpowszechnionymi przez egzekutywę arabską wśród mahometan syryjskich, jakoby Żydzi sprofanowali meczet Omara.

**PRZEDSIĘBIORSTWA SYRYJSKIE UBIEGAJĄ SIĘ O ABSOLWENTÓW TECHNIKUM W HAJFIE**. Towarzystwo inżynierów w Bagdadzie zwróciło się do kierownictwa żydowskiego technikum w Hajfie z prośbą o skierowanie absolwentów technikum do Bagdadu, gdzie będą oni zatrudnieni w różnych przedsiębiorstwach. Nowy rok szkolny w technikum hajfskim — będzie otwartym w dniu 4 listopada br. Z ogłoszonego sprawozdania kierownictwa technikum wynika, że na przyjętych na nowy rok szkolny 60 słuchaczy przypada 25 cudzoziemców.

### Wycofanie bataljonu wojsk z Palestyny

Jeruzolima. (ZAT.) Mimo zastrzeżeń, wyrażonych przez Wysokiego Komisarza Palestyny sir Chancellora, ministerjum wojny zarządziło wycofanie jednego bataljonu z Palestyny, zostawiając na miejscu zaledwie dwa bataljony.

### Czterech Arabów z Safedu skazanych na 10 lat więzienia

Hajfa. (ZAT.) W dniu dzisiejszym odbył się tu proces czterech Arabów z Safed, oskarżonych o zamordowanie w dniu 29 sierpnia br. Żydówki Lula Farjoun (sefardki) w Safed. Rozprawy sądowe trwały bardzo krótko. Do obrony podświadnych nie stawili się żaden z adwokatów arabskich, widocznie zrażonych wyrokiem śmierci, wydanym w procesie trzech pierwszych Arabów z Zefath. Pod sądni sami również nie bronili się, odmawiając udzielenia odpowiedzi na zadane zapytania sędziów. Prokuratura przedstawiła za ledwie trzech świadków.

Po krótkiej naradzie trybunału sądowego wszyscy czterej Arabowie skazani zostali na 10 lat więzienia każdy. W motywach wyroku sąd podkreślił, że oskarżeni brali udział w aktach gwałtu, narażając na niebezpieczeństwo życie i majątek Żydów w Safed.

### Akcja przeciwko wielkiemu muftiemu Jeruzolimy

Jak już donosiliśmy, prowadzą Arabowie w wielu miejscowościach energiczną akcję przeciwko muftiemu. Arabskie pismo „Felestin“ ogłasza tekst memorjału wystosowanego przez mieszkańców wsi arabskiej Sarafend el Charab niedałażko Nes Cijona. W memorjale tym oświadczają Arabowie, że od 40 lat żyją w pokoju i przyjaźni z żydowskimi sąsiadami w Nes Cijona i Riszon Lecijon. W tym czasie nie zdarzył się żaden konflikt między Arabami i Żydami, którzy wyświadczyli Arabom wiele dobrego. Od Żydów nauczyli się mieszkańcy arabscy Sarafend el Charab uprawy pomarańczy i innych roślin. „Zwracamy się przeciwko wszystkim sprawcom niepokojów i zerwania stosunków między Żydami i Arabami i oświadczamy, że nie poddamy się nakazowi, który zmierza do zepsucia przyjaznych stosunków

między ludnością żydowską i arabską“ — kończą Arabowie memorjał.

### Krwawa zemsta

Jeruzolima. (ZAT.) „Dawar“ donosi, że należy się spodziewać krwawych rozpraw między rodziną Musa Adeba, zamójcy arabskiego stronnictwa chłopskiego, który zamordowany został w Jeruzolimie we wieścuor Kol Nidrea, a rodziną Husseinitów, do której należy również mufti Jeruzolimy. Krewni zamordowanego zaprzysięgli podobno dokonania krwawej zemsty. Po zamordowaniu Musa Adeba żona jego biegła po ulicach Jeruzolimy, oskarżając głośno muftiego o popełnienie zbrodni. Rodzina Husseinów czyni wszystko, aby uspokoić krewnych zamordowanego.

### Czyżby nowa Biała Księga?

London. (ZAT.) Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph“ donosi, że sekretarz stanu dla spraw kolonij lord Passfield rozważa obecnie sprawę rewizji deklaracji Balfoura celem ustalenia zasad interpretacji tej deklaracji. Nadto korespondent „Daily Telegraph“ dowiaduje się, że brytyjska komisja śledcza dla spraw wypadków palestyńskich nie zajmie się sprawami ogólnej polityki palestyńskiej, ograniczając się wyłącznie do zbadania przyczyn, jakie spowodowały wybuch krwawych rozruchów palestyńskich z sierpnia 1929 r. Sprawy polityczne natomiast będą poruszone dopiero po zebraniu się parlamentu angielskiego. Lord Passfield pragnie upewnić się, czy kraj obdarza zaufaniem deklarację Balfoura.

Wiadomość powyższą należy uważać, zdaje się, za manewr polityczny dla użytku Arabów. Wszelka zwięzająca interpretacja deklaracji Balfoura, o ile jest wogóle zamierzona, spotka się oczywiście z bezwzględny oporem i protestem Żydów.

### Program stacji radiofonicznych

Piątek, 25 października.

Kraków (312,8) 12,05 Gramof., 13,10 i 15 Kom. 16 Dla rodziców i wychowawców, p. Dr. Z. Szybalska; „O psychologii indywid.“ 16,25 Gramof. 17,15 „Ostatnie wydawnictwa“ — Dr. A. Bar. 17,45 Koncert banjolistów z Warszawy (Verdi, tańce ii.) 18,45 „Kącik humoru“ (W Pawłowski), Komunik. sport. i. i. 19,10 Gielda zboż. 20,05 Pogadanka muz. 20,15 Koncert symfon. z Warszawy (Berlioz, Honegger i. i.) i PAT.

Warszawa (1411,7) 17,45 i 20,15 Koncerty. Katowice (408,7) 12,05 Gramof. 16 Kom. gospod. 16,20 Gramof. 17,15 A. Hlasko-Pawlicowa; Marok. 17,45 Koncert (p. Kraków) 18,45 Rozmait. 19,05 „Fowieść kryminalna“ 19,30 „Idea i artyzm wspan. teatru pol.“ 20 Kom. sport. 20,15 Koncert (p. Kraków), 23 Skrzynka poczt. franc.

Poznań (334,8) 14 Gielda, 17,45 i 23,10 Muz. Wiedeń (516,3) 11, 16, 15 i 21,30 Muzyka. Budapeszt (550) 12,05, 17,45 Muz. 19,30 Opera.

## Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy“ w Krakowie

### Prędko kuchnia

Kobieta zarobkująca poza domem, a mająca równocześnie obowiązek dbania o stół, męża i dzieci, ma częstokroć ciężkie bardzo zadanie do spełnienia. Szusnie, czy nieszusnie, dość na tem, że utarło się przekonanie, że do serc mężów najprostsza droga wiedzie przez żołądek. Ale jakże trudno na tę właśnie drogę trafić, jeśli się ma mało czasu, niewiele pieniędzy i co najczęściej się zdarza, służącą nie umiejącą gotować. Pani domu męczy się i biedzi, a w dodatku, zamiast wdzięczności, zbiera wyrazy ogólnego niezadowolenia. Mąż i dzieci nie chcą i nie mogą zrozumieć, dlaczegooby taka niesmaczna i w dodatku monotonna kuchnia miała wymagać jakichś trudów i wysiłków.

Chcąc przyjść z pomocą paniom, a zarazem poprawić humory panów — mężów, mamy zamiar podać naszym Czytelniczkom szereg nowych, bardzo smacznych potraw, które urozmaicą kuchnię, a nie zabiorą wiele czasu przy sporządzaniu. Podamy tu wyłącznie potrawy, których sporządzenie trwa od 10—30 minut.

Zwracamy uwagę pań na prędkie mięsa, jak kotlety, rozbratle, sznycle, befsztyki, których przyrządzenie trwa 5 razy krócej, niż ugotowanie sztuki mięsa, lub upieczenie w piecu. Następnie podamy cały szereg legumin, które sporządza się zupełnie bez ognia, albo na kuchence gazowej. Podamy przepisy na potrawy, z surowych owoców i

jarzyn, smaczne i zdrowe ze względu na wysoką zawartość witamin dla tych, którzy je spożywają, a ze względu na łatwość ich ugotowania jeszcze zdrowsze dla samej pani. Wszystkie przepisy obliczone są na 4 osoby.

**Ozór w galarecie.** 30 dkg ozoza wedzonego, 6 tabliczek białej żelatyny, 1/16 litra lekkiego octu, 1 grzybek suszony. Ozór pokrajany w cienkie plasterki, wrzucić do niego grzybek na drobne kawałki pokrajany, zalać rosołem, lub w braku tego wodą (pół szklanki), i zagotować. — Ozór wyjąć i ułożyć na dnie rondelka. Do smaku dolać wody, włożyć 6 tabliczek białej żelatyny, kawałeczek cebuli i do smaku octu i gotować przez 15 min. Przecedzić i zalać tem ozór tak, aby rosołu było ponad mięsem na 2 palce. Kto lubi, może jajo ugotowane na twardo obrane i w pół pokrajane dodać pomiędzy płatki ozoza. Postawić na parę godzin na zimno i podawać po wyrzuceniu z formy. Najlepiej przyrządzić jeden dzień naprzód.

**Befszytki paryskie.** 50 dkg mięsa wołowego wysolonego, posiekać na maszynie, uformować z tej masy 4—5 kotletów i posypać je lekko mąką. 5 dkg tłuszczu i jedną małą cebulę cienko pokrajaną rumienić na patelni, włożyć mięso i po 5 minutach obrócić, polewać sosem i dalsze pięć minut smażyć. Wydając na półmisek, ułożyć kotlety, położyć na wierzchu cebulę i polać sosem, do którego po wyjęciu mięsa dolać 1—2 łyżki stołowe zimnej wody.



## PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Do czego prowadzi nadmierny protekcjonizm celny?

Jaką cenę płaci konsument za „rozwój przemysłu ryżowego“

Ciekawym przyczynkiem do kwestji protekcjonizmu celnego i jego skutków dla gospodarstwa społecznego jest sprawa cel na ryż w Polsce. Przed waloryzacją taryfy celnej w marcu 1928 r. istniała już różnica między stawką na ryż niewyłączony, która wynosiła tylko zł. 2 od 100 kg. a stawką na ryż wyluszczony, która wynosiła zł. 8. Już ta różnica zł. 6. na 100 kg była widocznie dostateczną zachętą do zakładania w Polsce przedsiębiorstw huszczenia ryżu, powstało bowiem od 1926 roku 7 takich przedsiębiorstw. Przy waloryzacji taryfy celnej pozostawione cło na ryż niewyluszczony bez zmiany, zaś cło na ryż wyluszczony podniesiono ze zł. 8 na zł. 10,40. Nie dość na tem jednak, gdyż w marcu br. podniesiono cło od ryżu wyluszczonego jeszcze 4-krotnie do wysokości zł. 40 za 100 kg! Tak wysokie cło, wynoszące 50 proc. ceny ryżu, w skutkach swoich równoznaczne jest z całkowitem uniemożliwieniem przywozu ryżu wyluszczonego, zapewniło też ono przemysłowi ryżowemu w Polsce stanowisko monopoliczne.

Skutki tego ogromnego podwyższenia cla na ryż wyluszczony dały się konsumentom natychmiast dotkliwie we znaki. Gdy bowiem jeszcze w styczniu br. cena hurtowna najtańszego gatunku ryżu Burma wynosiła w Gdyni 71,36 zł., to natychmiast po podwyższeniu cla cena ta doszła do 83 zł i na tym poziomie utrzymuje się nadal. Przyczyną tego jest, że dzięki wygórowanej ochronie celnej zawiązał się syndykat ryżowy w Polsce, który mając w swym ręku monopol ustanawia dowolne ceny za ryż. Uwzględniając, że ryż huszczony holenderski oferowany jest loco Gdynia po zł. 58 za 100 kg. i tylko z powodu ogromnego cla przywóz tego ryżu do Polski jest niemożliwy, oraz uwzględniając, że spożycie ryżu w Polsce wynosi około 100 tysięcy ton, okazuje się, że konsumenci polscy płacą 25 milionów zł. rocznie za tę protekcję celną dla przemysłu ryżowego!

Konsumentów kosztuje zatem ten protekcjonizm celny bardzo drogo. Zachodzi pytanie, czy za tą cenę uzyskano jakieś odpowiednie korzyści dla

dobry ogólnego. Wprowadzając tak wysoką ochronę celną, dążył rząd niewątpliwie do tego, aby ryż sprowadzany do Polski w stanie surowym ulegał tu przeróbce tj. wyluszczeniu i by następnie wywożono go na zagraniczne rynki zbytu, na czem korzystałby nasz bilans handlowy. W rzeczywistości jednak skutek był wręcz przeciwny. Oto, jak wynika z zestawienia zamieszczonego w zesz. 33. tygodniku „Przemysł i Handel“, wynosił eksport ryżu z Polski w 1927 roku — 132 ton, w 1928 roku — 89 ton, zaś w pierwszych 5 miesiącach 1929 zaledwie 2 tony! Wynika stąd, że syndykat ryżowy najzupełniej zadawała się wykorzystaniem ochrony celnej przez dyktowanie konsumentom krajowym niezasadnie wysokich cen ryżu, natomiast nie poczuwa się zupełnie do obowiązku jakiegokolwiek rekompensaty za udzielony mu przywilej i oszczędza sobie zupełnie trudów szukania zagranicznych rynków zbytu.

Wkońcu zaznaczyć należy, że bezpośrednią szkodę z powodu tego protekcjonizmu ponosi Skarb Państwa, tracąc różnicę cla między przywożonym dawniej ryżem wyluszczonym a przywożonym obecnie prawie wyłącznie ryżem niewyluszczonym. Strafa ta jest poważna, gdyż wyniesie przypuszczalnie w br. około 3 milionów zł. Ogólny dochód z cla od ryżu wynosił zaś w 1928 roku około 4,5 milionów zł.

Okazuje się zatem, że na tym protekcjonizmie celnym stracił Skarb Państwa parę milionów, stracił konsument 25 milionów, a nie odniósł korzyści nikt, — jak tylko syndykat ryżowy.

Niewątpliwie podobnych przykładów naliczyłoby można znacznie więcej także w innych dziedzinach. Wypływające stąd wnioski stawiają pod znakiem zapytania skuteczność naszego wybujałego protekcjonizmu celnego nawet w kierunku hamowania importu i pobudzania eksportu. Czy więc opłaca się dla tak wątpliwych rezultatów zmuszać ludność do płacenia znacznie wyższych cen i wyrabiać Polsce w opinji światowej miano kraju najskrajniej protekcjonistycznego?

## Kaucje pracownicze

Do jednej z najpoważniejszych bolączek, wynikających ze stosunku najmu pracy, należą liczne sprawy sądowe o zwrot kaucji, którą pracownik złożył, często dla uzyskania posady, w niesumienne ręce, wyzyskujące nieznaną pracownika odnośnych przepisów ustawy. Zagadnienie powyższe normuje bardzo dobrze i jasno rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 18 maja 1927 r., o kaucjach składanych w związku z umową o pracę.

Art. I. pow. rozporządzenia ustala, iż pracodawca może przy zawieraniu umowy o pracę żądać od pracownika złożenia kaucji jedynie na zabezpieczenie rzeczywistych szkód i strat, mogących wyniknąć z winy pracownika przy wykonywaniu pracy, lub z powodu tej pracy, łącznie z ewentualnymi kosztami sądowymi. Szkoła lub strata powstała, według mniemania pracodawcy, z winy pracownika może być pokryta z kaucji tylko za zgodą tego ostatniego. W wypadku niemożności dojścia do porozumienia bądź zasadniczo co do obowiązku pokrywania strat, bądź co do wysokości sumy, pracodawca nie ma prawa naruszać kaucji bez odnośnego orzeczenia sądowego.

Z treści przytoczonego wyżej art. 1-go rozporządzenia wynika zupełnie jasno cel składania kaucji-zabezpieczenia ewent. strat lub szkód. W żadnym więc wypadku nie powinny kaucje pracownicze służyć pracodawcy, jako kapitał o brotowy w jego przedsiębiorstwie, gdyż wtedy pracownik może być narażony, w razie np. bankructwa przedsiębiorstwa, na utratę złożonych pieniędzy, bądź papierów wartościowych. Okoliczność powyższą ustawodawcy wzięli ścisnie pod uwagę i pracownik, zmuszony do składania kaucji, winien we własnym interesie przestrzegać treści art. 2 i 3 rozporządzenia, który wyraźnie ustala tryb postępowania w tej mierze. A mianowicie, pracownik, lub osoba składająca za niego kaucję, powinna ją złożyć na

imię pracownika

w Banku Polskim albo w instytucji kredytowej państwowej lub samorządowej

stosownie do umowy bądź w gotówce, bądź w papierach procentowych, bądź w innych wartościach. Przy składaniu kaucji należy między innymi zaznaczyć na zabezpieczenie jakich pretensji kaucja została złożona i sposób przekazywania pracodawcy z kaucji należności, wynikających ze szkód i strat. Powyższy tryb postępowania nie dotyczy oczywiście instytucji państwowych lub znajdujących się pod zarządem państwowym. Sumy odsetek lub dochody od złożonej kaucji składający kaucję ma prawo podejmować bez zgody na to pracodawcy. W razie rozwiązania stosunku najmu pracy, pracodawca winien jest dokonać w ciągu 14 dni czynności niezbędne dla umożliwienia pracownikowi podjęcia kaucji. Wszelkiego rodzaju umowy, których mocą pracownik, dla otrzymania posady bądź dla jej zachowania

pożycza, oddaje na przechowanie lub użytkowanie kaucję lub część jej wartości są nieważne.

Kaucje złożone przed wejściem w życie pow. rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej t. j. przed 28 maja 1927 r., o ile sposób ich złożenia nie odpowiada jego przepisom powinny być w ciągu trzech miesięcy od powyższej daty podjęte i złożone ponownie z uwzględnieniem artykułów omawianego rozporządzenia.

Zapoznanie się szerokiego ogółu pracowników z treścią przytoczonego tutaj rozporządzenia, którego celem jest ochrona pracy, ma bardzo doniosłe znaczenie, gdyż zmniejszy do minimum wypadki wyzyskiwania przez niesumienne jednostki, żerujące na nędzy i nieświadomości ludzkiej, pracowników, poświęcających nierzadko ostatni grosz lub cudzy, pożyczony dla uzyskania pracy.

## 8 tysięcy autobusów w Polsce

W ub. miesiącu został zalegalizowany przez Komisariat rządu na m. Warszawę statut Stowarzyszenia pod nazwą „Związek Właścicieli Autobusów“ z prawem działania na całe państwo.

Nowe stowarzyszenie stawia sobie za zadanie połączyć w jedną organizację wszystkich właścicieli autobusów, by móc skutecznie walczyć w obronie interesów materialnych swoich członków oraz współdziałać w należytych rozwoju komunikacji autobusowej w Polsce.

Według pobieżnych obliczeń w Polsce jest uruchomionych obecnie około 8.000 autobusów, których wartość wynosi przeszło 100 milionów złotych. „Związek Właścicieli Autobusów“ będzie czuwał nad bardzo poważnym odcinkiem naszego frontu gospodarczego, który dotychczas organizacyjnie był prawie całkowicie zaniedbany. (PAT).

## Komitet fiskalny Ligi Narodów

W Genewie obraduje utworzony przez Radę Ligi Narodów komitet fiskalny. Prezesem wybrany został p. Borduge, dyrektor w francuskim ministerstwie finansów. W komitecie zasiada dwóch członków komitetu finansowego Ligi Narodów, a mianowicie pp. Młynarski (Polska) i Pospisil (Czechosłowacja). Na porządku dziennym obecnej sesji figuruje zbadanie konwencji międzynarodowych, zawartych ostatnio a mających na celu przeciwdziałanie podwójnemu opodatkowaniu oraz uchyleniu się od płacenia podatków. Komitet postanowił włączyć do porządku dziennego obecnej sesji m. in. zbadanie zasad opodatkowania przedsiębiorstw, których działalność rozciąga się na kilka państw, również opodatkowania trustów międzynarodowych i t. zw. Holding Companies; za sad, jakie należy zastosować celem uniknięcia podwójnego opodatkowania praw autorskich i praw wynalazcy; możliwości zawarcia pomiędzy kilkoma państwami konwencji celem uniknięcia podwójnego opodatkowania w dziedzinach, w których dostateczna ilość państw stosuje te same zasady.

**POWRÓT P. DEWEY' A.** Onegdaj powrócił do Warszawy po dłuższej podróży wypoczynkowej zagranicą członek Rady Banku Polskiego i doradca finansowy p. Charles Dewey i przystąpi do pełnienia swych funkcji urzędowych.

**STAN BEZROBOCIA.** Liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła na dzień 28 września br. — 83,063 wobec 91,512 z 31 sierpnia br. Zmniejszenie się bezrobocia we wrześniu o 8,449 osób spowodowane było głównie wzrostem zatrudnienia w przemyśle włókienniczym. Stan bezrobocia w poszczególnych dziedzinach przedstawiał się na dzień 28. września br. następująco: górnicy — 2,086, hutnicy — 1,899, metalowcy — 6,748, włókiennicy — 15,520, pracownicy budowlani — 4,617, pracownicy umysłowi — 11,065, inne zawody i niewykwalifikowani — 41,128.

NADESŁANE.

Za rubryką tę redakcja nie odpowiada.

LEKARZ **Dr. S. RAMER**

powrócił

i przyjmuje jak dawniej **W SANOKU**

Telefon Nr. 26. 1146g

**Rabin K. Chameides Gertruda Chameides**

z domu Koczihaefer

Katowice

Fürth

zawiadamiają, że ślub ich odbędzie się dnia 5 listopada 1929, o godz. 1-szej, w domu pp. Altmanów w Katowicach, Rynek 11. 2892k

**Luśka Siłbiger**

Kraków

**Jakób Felt**

Rzeszów

zaręczeni w październiku 1929 r. 2874

Z okazji zaręczyn naszego kolegi **Izka Schermanta** z p. **Lucją Finderówną** serdecznie gratuluja 1146g **Grünbaumowie, Windischowie, Feigler.**Z okazji zaręczyn naszego kolegi **Izka Schermanta** z p. **Lucją Finderówną** serdecznie gratuluja 1146g **Liebling, Kilbanów, Schnitzer.**



# Wbrew ideałom wielkiej pisarki i obywatelki

## Na marginesie uroczystości grodzieńskiej

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Grodno, 22 października.

Przybyliśmy uczcić wszyscy pamięć orędowniczkę postępu, rzeczniczki równouprawnienia Żydów tą która w ciemną noc niewoli snuła nad Niemnem wspomnienia z dworów szlacheckich, wy dobyła z zapomnienia chłopa i poświęciła tyle serca ubogiej ludności żydowskiej.

Gdyby komitet budowy pomnika Orzeszkowej w Grodnie wezwał wszystkich czcicieli pamięci Orzeszkowej, nie byłoby to święto lokalne, jak dnia 21-go października w Grodnie.

Stawiłyby się m. in. organizacje żydowskie, posłowie, instytucje kulturalne, literackie, dziennikarskie. Członkowie komitetu mieli widocznie celowo omijać instytucje żydowskie.

Wezwano stare duchy asymilacji, zaproszono doktora Nusbauma, przedstawicieli instytucji istniejących już dawno tylko na papierze.

Przy odsłonięciu pomnika przemawiał m. in. p. oświaty, przedstawiciele kasy literackiej, towarzystwa literatów, straży piśmiennictwa, stanęli natomiast u stóp pomnika zapomniani mówcy jubileuszowi (p. Baliński Ignacy), nie było przemówienia przedstawiciela ludności, literatury żydowskiej. Pominęto ich, zapomniano zaprosić.

Tylko, w długim sznurze delegacji miejscowych ukazali się również przedstawiciele gminy żydowskiej, szkolnictwa żydowskiego z żydowskimi napisami na wieńcach.

Mowcy, stojąc u stóp pomnika, dyskretnie unikali wspomnienia o Żydach i stosunku pisarki do nich. Jedynie biskup Bandurski w swoim przemówieniu podkreślił ten moment w twórczości pisarki.

Z kartek „odczytywano” mowy, które można by

łoby również wygłosić na cześć każdego innego pisarza. Padał deszcz gdy skończyła się ta „smutna uroczystość” odsłonięcia pomnika. Rzewnie śpiewał chór młodzieży i wtórowała orkiestra wojskowa.

A teraz stać tam będzie z wysokim czołem samotna, opuszczona, obca w rodzinnym mieście. Coraz więcej obca nowym gospodarzom miasta, urzędowym czcicielom jej imienia.

W domu jej własnym, gdzie niegdyś utrzymywała internat dla młodzieży bez różnicy wyznania mieści się teraz szkoła handlowa macierzy szkolnej. W tem mieszkaniu, gdzie Eliza Orzeszko wa pisała swe utwory i artykuły w obronie równouprawnienia, nie przyjmuje się Żydów, a kierownik szkoły na początku roku szkolnego wydał odezwę o walce z handlem żydowskim.

Walczyła całe lata o prawo do pracy dla ludności żydowskiej i oto w jej mieście wyrzucono z państwowej fabryki tytoniowej (b. fabryka Szereszewskiego) tysiąc kilkaset Żydów. Reszta robotników żydowskich jest stale w strachu przed „redukcją”.

Nie przeszkadzało to członkom komitetu budowy pomnika wciągnąć na listę głównych organizatorów dyrektora tej fabryki, sprawcę redukcji p. Świechowskiego.

Ślusznie, być może, uczynili członkowie komitetu budowy pomnika, że sprowadzili uroczystość do najskromniejszych ram. Pomnik bowiem wznie siono nie w porę.

Dzisiejsi władcy miasta i jej domu będą musieli skwapliwie unikać tego pomnika, który będzie symbolicznym wyrazem potępienia ich czynów wobec ludności żydowskiej. (Sin.)

BRUNO WINAWEŁ

## Turniej w błękitach

Lotnictwo zaczęło się od samolotów lądowych i wynalazcy dopiero od lat kilkunastu pracują pilnie nad „fruwającą bodzią”.

Hydroplan ma karierę krótszą, ale — rzecz go łna uwagi — coraz świetniejszą. W głośnych zawodach („puhar Schneidera”) osiągnął jakąś nieprawdopodobną szybkość — (535 kilometrów na godzinę), w rękach konstruktora Dorniera urósł do potwornych rozmiarów, przewozi 150 pasażerów, manewruje doskonale, osiada na wodzie zgrabnie, nie wymaga placów, lotnisk specjalnych, nadaje się lepiej do komunikacji transoceanicznej — krótko mówiąc bije starszego wiekiem metalowego ptaka na wszystkich polach.

Technicy spostrzegli teraz dopiero, że pływak i łódź nie są wcale zawadą i — jeżeli im tylko nadać kształt odpowiedni — start z powierzchni wodnej udaje się lepiej, niż na lądzie, umożliwia większą szybkość początkową, pozwala na cięższe

maszyny i solidniejsze motory. Hydroplan Do X będzie miał zasięg 4200 km., szybkość przeciętną 195 kilometrów na godzinę, waży przeszło 50 ton i fruwa od dłuższego już czasu nad jeziorem Ba deńskim ku ogólnemu zadowoleniu.

Konstruktory samolotów lądowych przemysłują dniami i nocami nad tem, jak ubiec dzielnego rywala i konkurenta.

Niektóre pomysły zasługują na uwagę i świadczą wymownie, że nasze maszyny lotnicze mają długą jeszcze drogę rozwoju do przebycia.

Jeden z wynalazków amerykańskich chce zrzucić ciężkie aparaty z równi pochyłej. Mają zjeżdżać na lotnisku — jak chłopak po pręczy — zgóry na dół i w ten sposób zdobywać niezbędną szybkość początkową.

P. H. Donitz przerabia sprytnie wagon kolejowy na podwozie, chce umieścić samolot na platformie szybkiego pociągu elektrycznego i we wła-

mieście Chodzi sanniuteńka wśród wielkich, żelaznych domów, które spoglądają na nią tysiącem swych okien, a czy to też jest „święta sprawa”, dla której warto żyć?

Henoch jej powiedział, że połączy ich „święta sprawa”, chociaż zdala będą od siebie. A gdzie jest ta „święta sprawa”? W jakim domu zamieszkuje wśród tego morza wielkich, żelaznych kamienic wielkiego miasta?

W skrzyńce, którą ze starej przywiozła ojczyzny, miała kilka książeczek. Była tam też i książeczka, którą Henoch jej dał, gdy się żegnali. Często się chroniła do tych książek, gdy smutek i tęsknota wypełniały jej duszę. Książki były do ona wyczytane, a Dwojra umiała je już na pamięć. Mimo to wciąż po nie sięgała, w piątkowe zwłaszcza wieczory. Zagłębiała się w nie przy sobotnich świeczkach. A chociaż znała je już na pamięć, wciąż je na nowo czytała, jakby wśród tych pozostających kartek ową świętą chciała znaleźć sprawę, którą zagubiła w nowym, obcym, wielkim mieście

### PIERWSZE ROZCZAROWANIE

Fabryka, w której pracowała, nie była zorganizowana. W owych latach krawiectwo nie było wcale jeszcze zorganizowane, a brat wystarał się dla niej o pracę w takiej niezorganizowanej fabryce. Fabryka nie była duża, a wyglądem swym przypominała raczej małomiasteczkowy warsztat. Pracowały tu starsze od niej dziewczęta, zme-

ściwej chwili — pusiwszy w ruch śmigło — sfrunąć z tej platformy i wzbić się w powietrze.

Moment odrywania się od ziemi jest — technicznie — najtrudniejszy i śmiało dee ponysłowych konstruktorów godzą w ten właśnie — najslabszy — punkt dzisiejszej awiatyki.

W Ameryce „bohaterem dnia” jest tzw. autogiro albo fruujący wiatrak, aparat, który wzlatuje w powietrze pionowo, bez rozbiegu. Piszą o nim długie artykuły teoretyczne w pismach fachowych badają jego możliwości rozwojowe na licznych placach lotniczych.

Jak będzie startował przyszedł aeroplan rakietowy — przewidzieć trudno. Pan F Opel nie ustaje w pracy i niedawno na lotnisku frankfurckim, wystrzelony z jakiejś sprytnie skonstruowanej katapulty, fruwał przez 45 sekund i przeleciał 2 kilometry. Spalił dwanaście rakiet i wylądował szczęśliwie.

Fachowcy traktują bardzo poważnie te pierwsze nieśmiałe, niezgrabne wloty maszyny, która dopiero na wysokości 15 kilometrów nad ziemią, będzie we właściwym żywiole.

„Statek międzyplanetarny” jest dziś jeszcze skromną drewnianą skrzynią. Ale w muzeach przyszłych zajmie miejsce poczesne.

(„Kurier Czerwony”).

Z GONGU.

### „Elektryczna miłość”

Wielka rewja w 12-tu krótkich spięciach

Nie chciałem napisać recenzji, bo występuję zawsze jako rzecznik publiczności, której zresztą i tak zbyt dużo niema i domagam się wciąż tańców, piosenek i satyry. Żądania moje są napewno słuszne, ale czy p. dyr. Jaszczyk może w naszym leniwym Krakowie prowadzić teatryk, na wielkiej stojący wyżynie? Jest to naprawdę zaczerowane koło, bo publiczność nie dopisuje, wobec czego i programy to samo robią.

I ostatni program stał pod znakiem skeczu. Satyrę w duchu sanacji zaprezentował p. Roslan jak Antoni Partacz, murarz sejmu. Piosenek nie było, a te które były, mogły nie być. Tańców też nie było, bo zdaje się, że baletmistrz poszedł na urlop.

Prym dzierzyła znowu miła, i sympatyczna p. Rożyńska, ale tym razem dużo pola do popisu nie miała. O jej konferencjerce wolimy nie mówić. Natomiast „gwoździem” programu był występ p. Wyrwicza. Monologi i kawały tego spokojnego, zrównoważonego i bystro podchwytyjącego ludzkie słabości humorysty bardzo się publiczności podobały. (-sł.)

ZE SPORTU

ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO SPORTOWE w Krakowie podaje: obecny adres sekretariatu brzmi: Samuel Wiener, Kraków, Miodowa 35.

TS KROWODRZA—WKS WAWEL. Dalszy ciąg rozgrywek o puhar i nagrody z okazji 10-lecia Wawelu odbędą się w niedzielę 27 bm. o godz. 11 na Stadjonte Garnizonowym interesujące zawody pomiędzy TS Krowodrza a WKS Wawel.

SZALOM ASZ

## MATKA

Przekład M. Kanfera

58

(Ciąg dalszy).

A w piwnicy była jeszcze jedna dusza, która tęskniła.

Cztery miesiące minęły od chwili, gdy Dwojra znalazła się w obcym, wielkim mieście, wśród milionów ludzi — jak roślinina, wyrwana korzeniami z macierzystego gruntu i na pustynię przesadzona. Nikogo tu nie znała, a nikt jej tu nie znał, sama jedna była wśród milionów ludzi. Rano chodziła do pracy wśród obcych ludzi, wieczorami wracała. Z początku bawiła ją nowość środowiska, ale potem zupełnie jej to zubożyło. Teraz odczuwa tylko pustkę i próżnię. Miała wrażenie, że nic nie ma ani sensu ani celu, bo wszystko jej było obce.

Tęskniła za swym miastem rodzinnym, ale za czem właściwie tęskniła? Czy za owymi spacerami nad stawem? Za Henochem? I Henoch już jej nie interesował, ale tęskniła za tą całą atmosferą, której ośrodkiem był Henoch, za owymi spacerami nad stawem, w lesie, a w soboty w sadzie. To miało jakiś sens. W życiu był cel a za tym celem tęskniła. Nazywała to, jak Henoch, „świętą sprawą”. Gwoli tej „świętej sprawie” życie miało sens i urok. Czuli swój związek ze światem, łączność z ludźmi, a tu była sama jedna we wielkim

czone i sterane pracą. Wydawało się jej, że były tak zajęte własnymi kłopotami, własną nędzą, że na nią wcale nie zwracały uwagi. Jedna drugiej prawie nie znała. Były wśród nich żydowskie i chrześcijańskie dziewczęta. Pracowało też kilku Żydów. „Boss” o krótko ostrzyżonej jasnowłosej brodzie był jeszcze młody, niedawno się ożenił i chciał się przedkwo wzbogacić. Był właścicielem, przykrawaczem, „finisherem” w jednej ocbie. Nie tylko sam pracował, ale i jego żona zachodziła tu i pomagała mężowi przy maszynie. „Boss” zachęcał do roboty nie tylko słowami, ile własnym przykładem. On i jego żona byli zręcznymi robotnikami, szybko więc sami pracowali i przygotowywali pracę dla „rak robotnych”. Pozostawał we fabryce do północy, przygotowując robotę dla „rak”, dlatego praca szła cicho, w skupieniu i bez wychnienia. Nikt się ani słowem nie odzywał, każdy siedział nachylony nad swym „kawałkiem”, pograżony w swych myślach. Dwojra niktogo tu nie znała, nikt do niej się nie odzywał, a ona też do nikogo. Sama przychodziła i sama odchodziła.

Z początku nie mogła się z tem pogodzić, by tak wyglądało życie wielkiego miasta. Tylko cicha, wyczerpująca praca? Myślała, że to jest tylko dlatego, że nikogo nie zna i nie miała dotychczas jeszcze sposobności zaznajomienia się z piękniejszym życiem robotników. Niejednokrotnie miała ochotę spytać się swej sąsiadki, kiedy i gdzie zbierają się robotnicy, ale była wstydliva i tak łatwo nie zawierała znajomości. C. d. n.



# Czy Tardieu zostanie następcą Brianda?

Kraków, 25 października

(K) Upadek Brianda był niespodzianką i nie był. Napozór wydaje się to paradoksem, ale w rzeczywistości tak się sprawa przedstawia. Ta pstra większość składająca się z komunistów, nacjonalistów i radykałów, przypadkowo obaliła gabinet. Wprawdzie przeciwko gabinetowi Brianda nagromadziło się w ostatnim czasie bardzo wiele niezadowolonia, ale nie było ono właściwie skierowane przeciwko Briandowi, jako ministrowi spraw zagranicznych, lecz przeciwko Briandowi, jako kontynuatorowi wewnętrznego polityki Poincarego. Przypominamy, że ostatnie miesiące gabinetu Poincarego pełne były wciąż pogłosek o przesileniu. A więc spodziewano się, że te siły, które dążyły do obalenia gabinetu, skorzystają z pierwszej lepszej sposobności, by swoje plany przeprowadzić. Ale nie spodziewano się, że to nastąpi teraz.

Briand jest wprawdzie politycznym ekwilibrystą pierwszorzędnej jakości, ale ta niezwykła wprost kocia jego zręczność okazała się niewystarczającą, na pogodzenie interesów wielkiego kapitału z interesami małego mieszczaństwa. Wielki kapitał — nie tylko zresztą w Paryżu, ale i w Londynie — nie umie ukryć swego zaniepokojenia z powodu konkurencji, jaka się tuż zjawiała na rynku światowym. Jest nią Bank reperacyjny, który prócz czynności reparacyjnych zamierza jeszcze rozpocząć swą działalność jako bank międzynarodowy, załatwiający rozmaite sprawy bankowe. Z drugiej strony chłop i drobnomieszczaństwo, a więc czynniki decydujące we Francji, od dawna domagają się redukcji podatków, z czelem uczeń Poincarego, minister Cheron nie może się pogodzić. Oto zakulisowe tło upadku gabinetu Brianda, chociaż napewno wysunąć się będzie i już się wysunęła inne znacznie szumniejsze hasła i słowa.

A kto będzie następcą Brianda? Zależy to głównie od rezultatów kongresu partii radykalno-społecznej, która onegdaj zebrała się w Reims. Partja ta reprezentuje prowincję i ów typ Francuza, który Herriot nazwał „moyen français”, a więc przeciętnego, „małego” człowieka z francuskiej ulicy, tj. małego rolnika, „małego” kapitalistę, „małego” inteligenta. Jest ona tak dalece francuską pod względem swej społecznej struktury, że wprost dziwić się można,

że nie skupia w swym obozie całej prawie Francji poza wielkim kapitałem i klasą robotniczą. W partji tej są stare tradycje lewicowe, dlatego współpraca z narodowym blokiem nie jest u niej bardzo popularna. Na większe sympatje natrafia koncepcja powołania na nowo do życia kartelu stronictw lewicowych, ale zależy to głównie od socjalistów. Prawicowe skrzydło socjalistów z Pawłem Boncourrem na czele ideowo i duchowo stoją na temsamym stanowisku, ale Leon Blum, na którym spoczywa odpowiedzialność za jedność partji, jest tej myśli przeciwny. Zresztą socjaliści najprawdopodobniej odbędą teraz nadzwyczajny kongres swej partji, by się zastanowić nad ewentualnością wstąpienia do rządu, do czego ich gorąco namawia berliński „Vorwärts”



Briand

Gdyby ta koncepcja okazała się realną, ważną rolę odegrałby napewno w nowym gabinecie nieprzejednany wróg Poincarego — Józef Caillaux. Zdaje się jednak, że koncepcja ta nie okaże się realną, a wówczas pozostaje jedynie możliwą koncentracją mieszczaństwa z wyłączeniem radykalnej prawicy i lewicy. Obecny przewodniczący partji radykałów społecznych Daladier jest zwolennikiem tej koncepcji, dlatego największe szanse do objęcia utworzenia nowego gabinetu ma Tardieu.

Jakkolwiek rzecz się ułoży, żadnej nie ulega wątpliwości, że ministrem spraw zagranicznych zostanie znów Briand. Niema drugiego w Francji polityka, któryby miał odwagę wyrugowania Brianda z fotelu ministra spraw zagranicznych. Zagraniczna polityka Francji pozostanie więc niezmienną.

## Jubileusz żarówki

Ford organizatorem jubileuszu. — Wieś bez aut, denburg gratuluja. — Czy Edison

50-letni jubileusz żarówki rozpoczął się oficjalnie przybyciem prezydenta Hoovera do posiadłości Forda w Dearborn. Wśród 500 gości, których Ford zaprosił na uroczystość dla uczczenia swego wielkiego przyjaciela Edisona, znajdują się m. in. pani Curie-Skłodowska, Orville Wright, Ovne Young, ambasador amerykański w Londynie Davies, „król stali” Schwab, Rockefeller junior itd.

Laboratorium Edisona z lat 50-ciu wstecz zostało niejako w zupełności zrekonstruowane. Gości sprowadził pociąg zbudowany wedle modeli z roku 1879, z lokomotywą opalaną drzewem. Ford swoją siedzibę cofnął też o 50 lat wstecz. Niema w niej ani radja ani aut ani innych cudów nowoczesnej techniki. Nawet na polach nie widać nowoczesnych traktorów, tylko plugi zaprzężone we woly. Podczas jazdy tym przedpotopowym pociągiem Edison hiegał po wozach i sprzedawał gazety, jak to czynił temu 70 lat wstecz. Hoover i inni goście zakupili u niego wszystkie gazety — za gotówkę...

Bankiet rozpoczął się przemową Einsteina, przez słaną przez radjo, poczem Young odczytał telegram Hindenburga, w którym prezydent Rzeszy niemieckiej wita swego rówieśnika co do lat, Edisona. Na bankiecie Edison lekko zaniemógł, ale była to tylko chwilowa niedyspozycja.

Z okazji jubileuszu żarówki Edisona przypomi-

radja i innych cudów techniki. Einstein i Hindenburg gratuluja. — Czy Edison był wynalazcą żarówki?

na prasa słynny jego proces z niemieckim wynalazcą Goeblem. Patent Edisona na elektryczną żarówkę wydany został w roku 1879, a ważność jego skończyła się dnia 17 października 1894. By sobie prawa patentu dalej zabezpieczyć, zaskarżył Edison w r. 1893 wielką ilość firm amerykańskich wytwarzających żarówki o zaprzestanie fabrykacji. Wszystkie procesy Edison wygrał, tylko jeden proces trwał aż przez trzy instancje i skończył się przegraną Edisona. Był to proces wdrożony przeciwko firmie „Beacon Vacuum Pump and Electrical Company” w Bostonie, która zażądała terminu dla zebrania dowodów, że wynalazcą żarówki nie był Edison, lecz niejaki Henryk Goebel, który w r. 1855 wytwarzał żarówki. Proces przeszedł przez wszystkie instancje. W pierwszych dwóch wygrał Edison, bo Goebel nie mógł wykazać, że jego wynalazek może mieć szersze praktyczne zastosowanie. W trzeciej instancji Goebel proces wygrał, gdyż rzeczoznawcy orzekli, że jego żarówka może mieć szersze zastosowanie. Wynalazkowi Goebela brak było tylko stałego prądu, dlatego jego klapy elektryczne nie mogły długo świecić. To, że teraz nikt się nie dziwi już żarówce, a wszyscy traktują ją jako rzecz codzienną, zawdzięczamy w każdym razie — Edisonowi.

### NADEŚLANE CZASOPISMA.

„SPRAWY NARODOWOŚCIOWE”. (Rok III. Nr. 3-4 za czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień 1929 r.)

Ukaż się nakładem Instytutu Badań Spraw Narodowościowych Nr. 3-4 „Spraw Narodowościowych”, czasopisma poświęconego badaniom spraw narodowościowych. Na bogatą treść tego numeru (str. 200) składają się następujące artykuły: Sprawozdanie z I-go Zjazdu Polaków z Zagranicy; dr. A. Krysińskiego pt. „Liczebność i rozszerzenie ludności polskiej na Kresach Wschodnich”. P. Olgierd Czarnowski w art. „Polacy prawosławni w Polsce” porusza poraz pierwszy

temat, który dotychczas naukowo nie był badany. Poza tem numer zawiera, jak zwykle obszerną, aktualną i interesującą kronikę ze spraw, dotyczących mniejszości narodowych w Polsce, zagadnień narodowościowych poza Polską i kwestyj mniejszościowych na terenie międzynarodowym, oraz recenzje. Cena pojedynczego egz. Nr. 3-4 „Spraw Narodowościowych” wynosi 8 zł; do nabycia we wszystkich księgarniach i administracji „Spraw Narodowościowych”, Warszawa, ul. Jasna 19, (I. piętro).

— SZTUKI PIĘKNE”. Numer 8-9 (5-go Roczniaka) za sierpień-wrzesień 1929 roku pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść numeru: 1) Dział Sztuki na PWK w

### ECHA SEZONU

## Zakaźnie chorych i Żydów nie przyjmuje się

W jednym z pism krakowskich z przyjemnością przeczytałam opis uzdrowiska Lanckorony. Bo naprawdę piękna ta miejscowość już dawno zasłuzyla na wzmiankę. Jakkolwiek zauważyłam już w sezonie, Lanckorona, ze względu na powietrze, lasy oraz rozległe piękne widoki, nadaje się znakomicie na pobyt letni i zimowy, nie dzieliłam się tem z naszymi czytelnikami, wiedząc, że jest to omal drugi raj bez Żydów i rzeczywiście, turysta znalazłszy się w Lanckoronie (560 m. n. p. m.), ucieszy oko swe widokiem Babiej Góry, Tatr, Bieleń, Kopca Kościuszki, Myślenic, Lubonia, Andrychowa, Wadowic, Kałwarji, ale choćby jak najbardziej wzrok wyostrzył, Żyda nie zobaczy. Jest to może dla jednych miła perspektywa, ale do podniesienia Lanckorony i jej dobrobytu się nie przyczynia.

Spotkałam wprawdzie w Lanckoronie trzy rodziny żydowskie, które natrafiwszy na właścicieli willi „przyjmujących Żydów”, spędziły tu bardzo przyjemnie wakacje. Ale takich białych kraków jest mało. Pewna letniczka, uzbrojona w doktorat, wysoce kulturalny wygląd i zachwyty Lanckoroną, szczęśliwie wymajmuje mieszkanie. Nadmieniam jednak przy końcu umowy, że z racji swego żydostwa nie chciałaby mieć przykości. Poznawszy swą omyłkę, właściciele jej oświadczają, że: wszystkie pensjonaty i wille w Lanckoronie zakaźnie chorych, oraz Żydów nie przyjmują. Tym podobne kwiatki powtarzają się nieraz. Widocznie jednak wykroczyli niektórzy przeciwko tej uchwale, skoro widywałam w Lanckoronie kilku mieszkających tam i zadowolonych Żydów, a nawet słyszałam o zakaźnie chorej letniczce Żydówce. Lecz dylaczego L. wyproszyła wszystkie ptaszki, tego nie rozumiem. Skoro już mowa o brakach, to wspomnę, że łatwiej było mi, mieszkającej we wysoko położonej willi, ugasić pragnienie litrem uzbiernych własnoręcznie oszarnię, niż przynieść sobie garnek wody. Komfort nie wszędzie. Kąpiel brałam rzeczczą (6 km. w każdą stronę). Resztę komfortu osiągałam kosząc jak mniejszej wycieczki.

Pan Kornel Makuszyński nie znalazłby tu lekarza na lekarstwo. Niema też kto wymieniał kufrów. Tylko nie wiem, kto mi z oparzanego lasku w jasny dzień „buchnął” okulary, laskę, wiaderko, itp. drobnostki, zostawione na chwilkę przed domem. Zaszłam w tej sprawie do magistratu, znajdującego się w niskiej chatce w rynku. Wybędniono, — szkody mi jednak nikt nie wycił.

Przytem oglądnęłam sobie rynek ciekawy, prawie kwadratowy, robiący wrażenie średniowiecznego miasteczka, otoczony murem chlebkami. Jedynym poważniejszym budynkiem miasteczka jest murywany kościół. Jest też i poczta z stacją jako poczekalnią, gdzie, jeśli skrzyżni nie zajmuje balja, można spokojnie usiąść i czekać na telefon. Drogi wiadące z rynku zamiebane i ciężkie do przebycia. Ale ludzi zdrowych te braki nie odstrasza. Lanckorona swem położeniem naturalnie może konkurować z niejednym stawnem letniskiem w Szwajcarii. Ja osobiście — odczarowałam tam tylko brak Żydów i ptaszków leśnych...

M. L.

Poznaniu i dziesięciolecie Sztuki polskiej 1918-1928 — M. Treter; 2) Kronika artystyczna. Numer zdobi 89 reprodukcji w tekście oraz 2 rotogravjury z obrazu J. Fałata: „Łoś” i Leona Wyczółkowskiego: „Stary Góról”.

„SZTUKI PIĘKNE”. Numer 10 (5-go Roczniaka) za październik 1929 roku pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść numeru: 1) Józef Brandt — Wacław Husarski; 2) Stanisław Szukalski — Stanisław Kozicki; 3) Kronika artystyczna. Numer zdobi 31 reprodukcji w tekście oraz 1 rotogravjura z obrazu Józefa Brandta: „Polowanie”.

Cena pojedynczego numeru zł. 6. Prenumerata kwartalna z przesyłką zł. 17.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuki Pięknych” Kraków, Wolska 19.

„DIE WELTBUEHNE” Wochenschrift für Politik-Kunst-Wirtschaft (Charlottenburg, Kantstr. 152). Nr. z 22 bm. zawiera: Carl v. Ossietzky: Sklaven-Eksport. Jacob Links: Gastonia. Kurt Hiller: Neutralisierung Deutschlands? Anton Kuh: Rudolf Sieghart. Erich Kästner: Was das Volk begehrt. Peter Panter: Die Herren Wahrreher. Hanns Margulies: Der Halsmann-Process. Rudolf Arnheim: Die Frau im Mond. Kaspar Hauser: Die fünfte Jahrzeit. Harry Kahn: Frühlings Erwachen. Alfons Goldschmidt: Korruption. Beantwortungen — Antworten.



# Wiadomości z kraju

## PROF. BRODECKI PRZYBYWA DO POLSKI.

W związku z dziewiątym zjazdem krajowym organizacji sjonistycznej w b. Kongresówce, który się odbędzie dnia 25 i 26 grudnia r. b., C. K. już czyni wszelkie przygotowania, by zjazd był należycie reprezentowany i licznie obsłaniany.

Również C. K. zwrócił się do egzekutywy światowej organizacji sjonistycznej w Londynie z prośbą o wydelegowanie do tego zjazdu członka egzekutywy. Na to egzekutywa postanowiła wydelegować do Polski na zjazd kierownika departamentu politycznego w Londynie prof. Brodeckiego.

## ZJAZD SJONISTÓW REWIZJONISTÓW

Rada Centralna sjonistów-rewizjonistów w Warszawie uchwaliła zwołać na dzień 20 grudnia br.: zjazd sjonistów-rewizjonistów. W zjeździe wezmą udział Wł. Zabotyński, M. Grossman i Schlechtman.

## ZGON DRA MICHAŁA GREKA

We środę późnym wieczorem zmarł we Lwowie prezes Izby Adwokatów, znany znakomity obrońca dr. Michał Grek. Zmarły liczył 69 lat.

Sp. dr. Michał Grek należał do najwybitniejszych przedstawicieli palestry małopolskiej. Przed wojną brał czynny udział w życiu politycznym jako członek stronnictwa demokratycznego, z którego ramienia wszedł do parlamentu austriackiego i piastował godność wiceprezesa Koła Polskiego.

Spółeczeństwo żydowskie obdarzało go specjalną sympatią za klasyczne przeprowadzenie obrony Stengera.

## PROGRAM ZJAZDU WIZYTATORÓW SZKOLNYCH.

Zwołany przez ministra oświaty zjazd wizytatorów szkół średnich i naczelników wydziałów ze wszystkich kuratoriów w czasie od 18 do 23 listopada br. obejmie następujące sprawy: 1) postulaty ministerstwa, dotyczące pracy w szkole średniej ogólnokształcącej; 2) opiekę wizytatorów nad szkolnictwem średnim ogólnokształcącym; 3) opiekę nad szkolnictwem prywatnym; 4) ważniejsze zagadnienia, dotyczące szkół średnich ogólnokształcących.

## WYBRANY HIGJENISTA W WARSZAWIE

Przybył do Warszawy profesor uniwersytetu Brukselskiego p. Gengeou, który pierwszy razem z profesorem Bordet wykrył w r. 1900 lasecznik kokluszu. Gość interesuje się nauczaniem higieny i w tym celu zwiedził Państwową szkołę higieny jako dział nauczania teoretycznego i I. miejską stację higieny zapobiegawczej w Mokotowie, jako dział szkolenia praktycznego.

## PUBLICZNA SŁUŻBA ZDROWIA.

W dniu 22 bm. odbyło się posiedzenie sekcji administracyjnej Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia. Na posiedzeniu przyjęto z drobnymi poprawkami projekt ustawy o publicznej służbie zdrowia, opracowany przez departament służby zdrowia. Projekt ten pójdzie z kolei pod obrady Naczelnej Rady Zdrowia, a następnie do uzgodnienia międzyministerjalnego.

## BRAK SZPITALI DLA OBLAKANYCH.

Do warszawskiego urzędu wojewódzkiego wpłynęło w tych dniach pismo starosty powiatu skieruniewickiego z prośbą o interwencję w jednym z zakładów psychiatrycznych o przyjęcie dwóch wrajatów, których dotąd — mimo starań — nie zdołano nigdzie ulokować. Pismo zwraca uwagę, że pozostawianie furjatów na wolnej stopie może być w skutkach tragiczne. Świadczą za tem takie fakty, jak wzniesienie pożarów, zabójstwa, gwałty i inne zbrodnie, popełnione przez umysłowo chorych.

## CHCE OTWORZYĆ SESJĘ SEJMOWĄ...

Do miejskiej stacji opieki społecznej w Warszawie przy ul. Żelaznej zgłosił się niejaki Alfred Rubinstein. Alfred Rubinstein głośny był przed 5-ciu laty. Mianowicie stał w tłumie oczekujących na przyjazd Prezydenta Wojciechowskiego ze Spały. Gdy ten wysiadł z pociągu, Rubinstein wyszedł z tłumu i podbiegł do Prezydenta. Został od razu zatrzymany i oddany w ręce policji. Panowało przekonanie, że to miał być wykonany zamach na Prezydenta Wojciechowskiego, jednak wkrótce okazało się, iż rzekomy zamachowiec jest chorym umysłowo, który po dłuższym pobyciu w szpitalu wypuszczony został na wolność. Obecnie Rubinstein zgłosił się do opieki społecznej

z prośbą o zasiłek, gdyż musi sobie sprawić „frak. Na zapytanie, w jakim celu chce się tak wystroić — oświadczył, że zamierza otworzyć nową sesję parlamentu i wygłosić wielkie przemówienie.

## ŚMIERĆ 102-LETNIEGO STARCA

W miejskim zakładzie i przytulku dla żebraków w Broszkowie zmarł onegdaj niejaki Nidokem Stawicki, żebrak, od roku w Broszkowie przebywający. Stawicki urodził się w roku 1827, liczył zatem 102 lata. Do ostatniej chwili czuł się dobrze, był zupełnie dziarski. Miał kiedyś majątek, ale wszystko poszło w okresie walk o niepodległość w roku 1863. Pozostawił syna liczącego dziś lat ponad 80, zamieszkałego w Ostrowi Mazowieckiej.

## OKROPNE SAMOBÓJSTWO — Z NEDZY

Donoszą z Brodów o okropnym samobójstwie. O 57-letni Nachman Hornstein, zam. w żydowskim

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— WYSTĘPY B. BELLERENY I CH. SCHNABERA w Krak. Teatrze Żydowskim cieszą się kolosalnym powodzeniem. — W niedzielę 27 bm. o 8:30 wiecz. premiera pogodnej, pełnej humoru ludowego sztuki Pereca Hirszeina pt. „Córki kowala“, w której znakomici artyści amerykańscy stwarzają wspomniane kreacje. W niedzielę o 4:30 pop. po cenach niższych po raz ostatni „Dzieci nie zapominają“ Z. Libina.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek na przedstawieniu popularnym, po cenach niższych sukcesowa komedia „Mysz kościelna“ która wskutek przedstawień St. Jaracza znowu na jakiś czas zejdzie z repertuaru. W sobotę odbędzie się pierwszy występ na scenie krakowskiej tego znakomitego artysty, w jednej z najkapitałniejszych jego kreacji „Pana Brotonneau“, w komedji Flersa i Caillaveta. W głównej roli kobiecej wystąpi po raz pierwszy pozyskana na ten sezon z teatru poznańskiego artystka p. Marja Marzewska, która w tejże roli była partnerką Jaracza w warszawskim Teatrze Narodowym przed rokiem. W innych rolach pp. Kłofska, Zalewska, Burnatowicz, Fabisiak, Kaczmarek, Pawłowski, Sosnowski, Szymborski, Turski. W niedzielę popołudniu komedia Szekspira „Wiele hałasu o nic“.

— JEDYNY WYSTĘP MUSI DAJCHES. W sobotę 26 bm. o godz. 4 popoł. wystąpi jeden raz wszechświat sławy tancerka Musia Dajches. Fe-



Musia Dajches

nomenalna młodociana tancerka wykona szereg tańców w pięknych artystycznych kostiumach. Przed sprzedaż biletów w handlu WP. Rudnickiego linja A—B.

— TEATR REWJI „GONG“ gra z wielkim powodzeniem doskonałą rewję pt. „Elektryczna miłość“, w której kreuje na scenie niezrównany Leon Wyrwicz. Publiczność gorąco wita swego ulubieńca. Codziennie dwa przedstawienia o 7 i 9.

domu kalek opelniał samobójstwo przez oblanie się naftą. Gdy całe ubranie przesiąknięte już było naftą, Hornstein zapalkami podpalił się, ponosząc po kilku minutach śmierć w płomieniach. Powodem samobójstwa była nędza. Hornstein już przed tygodniem usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie spirytusu denaturowanego, w czym mu jednak przeszkodziło. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

## KRWAWY DRAMAT MIŁOSNY

Dnia 20 bm. 22-letni Józef Hnatow z Andrzejówki (pow. Sokal, woj. lwowskie), na zabawie tanecznej w czytelni „Proświty“ w Andrzejówce, wystąpił z karabinu do kochanki swej 19-letniej Anny Markury. Kula przeszywszy jej klatkę piersiową, ugodziła w brzuch stojącą obok 18-letnią Anastazję Berszerynowę. Obie poniosły śmierć na miejscu. Po dokonaniu podwójnej zbrodni, Hnatow tymże karabinem pozbawił się życia, wystrzelivszy sobie w głowę.

## SMUTNY REKORD

Pogotowie ratunkowe w Warszawie udzieliło w ciągu srody pomocy w 93 wypadkach.

Przed sprzedaż biletów w handlu WP. Rudnickiego linja A—B.

— TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY RAJSKA 12. W niedzielę 27 bm. o godz. 11:30 przedpoł. zostanie odegrana drugi raz bardzo wesola bajeczka pt. „Baba Jaga“ w 4 aktach ze śpiewami i tańcami. Przed sprzedaż biletów w handlu WP. Rudnickiego linja A—B.

— TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „BAGATELA“ wystawia w niedzielę 28 bm. o godz. 11:20 przepiękną baśń fantastyczną w 3 obrazach ze śpiewami i tańcami pt. „Król Śpioch“. Równocześnie odbędzie się konkurs deklamacyjny dla naszych milusińskich. — 3 piękne nagrody za najlepiej wypowiedziane wierszyki. Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru „Bagatela“ w cenie od zł 3—4.

— JEDYNY KONCERT JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO, świetnego naszego mistrza-pianisty, wirtuozego na estradzie zawsze owocynie, odbędzie się w niedzielę 27 bm. w Starym Teatrze. Na koncercie tym wykona znakomity artysta bogaty program.

— WIENER—DUCET, świetni wykonawcy Jazzu na dwóch fortepjanach, którzy na koncercie wtorkowym odnieśli nadzwyczajny sukces i byli przez tłumnie zgromadzoną publiczność entuzjastycznie oklaskiwani, wystąpią z drugim i ostatnim koncertem w poniedziałek 28 bm. w Starym Teatrze. Artyści wykonają zupełnie nowy program pt. „Amerykańska muzyka w ostatnich 20-tu latach“ (Foxtrotty, Bluesy, Charleston, Tanga). Bilety w cenie od zł 2—10 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

## TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Piątek: „Mysz kościelna“ (przedst. popularne, ceny niższe).

Sobota: „Pan Brotonneau“ (premiera — z udziałem Stefana Jaracza).

## TEATR REWJI „GONG“ RAJSKA 12

Piątek „Elektryczna miłość“.

Sobota: pop. Występ Musi Dajches światowej sławy tancerki; wiecz. „Elektryczna miłość“.

## Kradzież olbrzymiego djamentu

Policja Nowego Jorku i Chicago zajmuje się bardzo żywo kradzieżą jednego z największych djamentów. Jubiler Livingstone z Nowego Jorku nabył niedawno od pewnego Rosjanina za 25,000 dolarów cudowny djament, ważący 98 karatów i posiadający niebieski odcień. Jak wiadomo, nawet największe djamenty świata nie wazą znacznie więcej, atoli o wartości djamentów nie decyduje głównie waga, lecz ich blask. W każdym razie kupiony przez Livingstone djament wart był conajmniej pół miliona dolarów. Livingstone trzymał ten swój djament w ogniotrwałej kasie, której strzegły nadto elektryczne dzwonki sygnałowe. W oknie wystawowym wystawił jubiler ładną imitację swego djamentu.

Mimo zastosowania wszelkich środków ostrożności djament został mu skradziony. Okazało się, że sprawca przeciął druty sygnałów alarmowych i zabrał z kasy wszystkie kamienie, a m. in. też i niebieski djament. Policja poszukuje owego Rosjanina, który sprzedał ten djament, ale na razie bez rezultatu, gdyż ów Rosjanin wpadł jak gdyby do wody...



# DOM i SZKOŁA

## Pedagogika dla rodziców

*Pedagogika współczesna* działaniem swoim obejmuje nie tylko szkołę, jako społeczny instrument nauczania i wychowania, lecz i te czynniki, które i poza szkołą silnie oddziałują na kształtowanie się charakterów i umysłowości młodego pokolenia: *rodzinę i otoczenie społeczne*.

Rola rodziny jeszcze jest niedoceniana w systemie praktycznego wychowania dzisiejszego, chociaż teoretycznie ogólnie uznaje się wagę atmosfery rodzinnej dla rozwoju dziecka. Przecież ojciec ma być nie tylko żywicielem rodziny, nie tylko autorytetem i wykonawcą dyscypliny domowej, do którego zwraca się o pomoc „nieporadna” matka, lecz przedewszystkiem towaryszem, powiernikiem i opiekunem duchowym: swych dzieci równie dobrze, jak matka, której znowu nie wolno ograniczyć się tylko do roli kucharki, pokojówki i gospodyni i pielęgniarki. Od kulturalnego poziomu rodziców zależy w dużej mierze rozwój umysłowy dziecka. Atmosfera książki, obrazu, muzyki, urządzenia domowego, kulturalnych rozrywek jest najlepszym bodźcem dla umysłu i charakteru dziecka. Czy rodzice rozumieją swoją rolę w wychowaniu, czy uświadamiają sobie swoje w niem zadania i swoją odpowiedzialność?

Pomyślmy tylko: od robotnika, któremu oddajemy do wykonania jakąkolwiek pracę, żądamy wykazania kwalifikacji zawodowych, od służącej „do wszystkiego” świadectw, stwierdzających jej umiejętności, od lada pisarczyka wymagamy matury — ale

*od kandydatów na rodziców nie wymagamy niczego.*

Młodzi ludzie żenią się, zakładają rodzinę, mają dzieci — nie będąc do tego zupełnie przygotowanymi! Każdy może być ojcem, każda może być matką, — kto tylko zechce i ma do tego możliwość. A przecież *wychowanie dziecka*, to praca o wiele trudniejsza, niż wszelka inna. Albowiem: we wszelkiej innej pracy codziennej mamy do czynienia z martwą materią, podczas gdy w wychowaniu spotykamy się z żywą duszą ludzką; we wszelkiej innej pracy materiał jest tylko środkiem do celu, tutaj jest on sam w sobie celem; we wszelkiej innej pracy dadzą się popełnione błędy bądźto usunąć, bądźto poprawić — tutaj jednak błąd popełniony z trudnością tylko da się naprawić, nigdy prawie nie można skutków popełnionych błędów wychowawczych radykalnie usunąć.

*Partactwo wychowawcze mści się kalectwem duchowym dziecka.*

Widocznym jest z tego, że *praca wychowawcza rodziców*, to praca specjalnie trudna i odpowiedzialna, wymagająca tak pewnych zdolności jak i pewnego przygotowania. Takiem samym prawem, jakim wymaga się zupełnie szczerze odpowiedzialnego zawodowego

*przygotowania wychowawczego*

od nauczyciela w szkole, od irtblanki w przedszkole, takim samym należy go wymagać od wszystkich rodziców.

Jakżeż mało jednak czyni się w tym kierunku! Co czyni w tym celu szkoła? Co społeczeństwo? Co ustawodawstwo? W szkołach po wszechnych z natury rzeczy trudno dać jakiegokolwiek wiadomości z tej dziedziny. W szkołach ogólnokształcących ciągle jeszcze dajemy różne różności uczniom i uczennicom, miast skłonywać ich myśli ku życiu rzeczywistemu. Nie dziw, że i tę dziedzinę z daleka omijamy. Coś niecoś daje się w szkołach żeńskich tu i ówdzie, włączając w program nauczania w skromnym wymiarze wiadomości o dziecku, o jego higienie, pielęgnowaniu i wychowaniu. Węcej dają sporadyczne kursy dokształcające u-

trzymywane po wielkich miastach przez organizacje społeczne. Najdalej w tym kierunku poszły Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, gdzie na jednym z uniwersytetów utworzono *fakultet nauk pedagogicznych dla matek*,

przygotowując zarazem utworzenie podobnych wydziałów na innych wszechnicach. A oto we Wiedniu i w Sztutgarcie i innych miastach utworzono ostatnio całkiem regularne

*szkoły dla matek (Mutterschulen),*

mając na celu higieniczne, biologiczne i pedagogiczne uświadamianie matek oraz dziewcząt do rastających o ich zadaniach wobec dziecka. Ale i ojców pragnie wciągnąć ta szkoła, i oni powinni posiadać wiadomości o fizycznym i duchowym zdrowiu dziecka, które pozwolą im dziecku zrozumieć, pomóc mu w jego małych niedolach i pokierować niem odpowiednio.

A więc *szkoły dla rodziców!* Tak! Dowcipny pomysł Janusza Korczaka z jego powieści „Król Maciuś I.”, w której dzieci obejmują rządy, a rodzice zasiadają w ławach szkolnych, niech w tej drugiej części jak najrychlej się urzeczywistni! Oto wzięte zadanie dla wszelkiego rodzaju stowarzyszeń kobiecych, społecznych, nauczycielskich, zreszceń i komitetów rodzicielskich, samorządów itp. Silnie, niż dotychczas musi także *sama szkoła* wciągnąć rodziców do współpracy nad wychowaniem dziecka. Współpraca ta, ograniczająca się dzisiaj głównie do dziedziny opieki materialnej, musi objąć także w jak najszerzej mierze *pedagogiczne uświadamianie rodziców*. Na nic wszelkie reformy pedagogiczne, na nic wysiłki nauczycieli, na nic wszelkie piękne rozporządzenia władz, jeśli dwa inne czynniki wychowania: rodzina i wpływ otoczenia w niwecz obracają wysiłki szkoły. *Jedynym realnym stanowiskiem*, na jakim stać winna dzisiejsza pedagogika, jest: w uwzględnieniu niezwykle ważnego czynnika wychowawczego, jakim jest i nadal być musi *rodzina*, należy wszelkimi rozporządzeniami środkami

*dążyć do odpowiedniego wychowania i uświadamienia rodziców*

Środkami do tego się nadającymi są: specjalnie zakładane *szkoły dla rodziców, kursy i odczyty pedagogiczne, broszury popularne, odpowiednie dodatki dzienników, czasopisma dla rodziców, kino, radio* itp. Obowiązek *organizacji takiej pracy nad wychowaniem rodziców* ciąży na władzach państwowych, na samorządach, na instytucjach społecznych, szczególnie oświatowych, oraz na szkołach. Po odpowiednim przygotowaniu terenu możnaby przystąpić do *ustawowego uregulowania tej kwestii* w tym kierunku, że gminy o pewnej ilości mieszkańców byłyby ustawowo zobowiązane do urządzania kursów dla rodziców, a nawet szkół o przepisany program, od kandydatów małżeńskich zaś wymagałoby się przed ślubem, względnie rejestracją małżeństwa, poświadczenia ukończenia takiego kursu, względnie szkoły.

*Muzyka przyszłości!* powie, uśmiechając się nad tą bujną wyobraźnią zacieklego pedagoga, czytelnik. Być może! Ale ta muzyka z wszelką pewnością kiedyś rozebrzmieć musi. Takiego bowiem uregulowania sprawy wymaga lepsza przyszłość społeczeństwa i praktyczna rzeczywistość, w której przyjdzie żyć naszym dzieciom.

Dr. M. Friedländer

## Wytworną bieliznę męską i damską

oraz wszelkie zamówienia w zakresie bielizny haftu wychodzące wykonuje szybko i starannie pracownia „Ognisko Pracy” w Krakowie, ul. Mikołajska, 9, II. piętro. Zamówienia przyjmuje codziennie od godz. 11:30 do godz. 1:30, z wyjątkiem sobót i świąt.

## KRONIKA

(mf.) **JAK SIĘ WYCHOWUJE RODZICÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH?** Pedagogika amerykańska, krocząca obecnie na czele ruchu nowego wychowania, poświęca obecnie dużo uwagi pedagogicznemu uświadomieniu rodziców, wychodząc z założenia, że dotychczasowe wychowanie dzieci, kierowane jedynie instynktem i miłością rodzicielską, winno ustąpić miejsca wychowaniu odpowiednio zorganizowanemu i opartemu na naukowych podstawach.

Powstał więc szereg zrzeszeń, działających w tym kierunku. Należy tu naprzykład „The Child Study Association of America” (Tow. Studiów nad dzieckiem), odbywające we wielu miastach konferencje doroczne, wykłady i wieczorne pogadanki dla rodziców i wydające odpowiednie broszury oraz czasopisma dla rodziców. Bardzo pożytecznym okazało się *zrzeszenie rodziców i nauczycieli* we wspólnych stowarzyszeniach. Jedno z nich „The National Congress of Parents and Teachers”, istniejące od roku 1897, ma teraz ponad milion członków i wydaje pismo „Child Welfare”. — W kierunku wychowania przedszkolnego działa „The National Committee for Mental Hygiene” oraz „Commonwealth Fund of New York” i wiele innych. Używa się zresztą wszelkich środków techniki współczesnej dla uświadamiania mas o konieczności celowego wpływu wychowawczego rodziców, a więc i odpowiedniego ich przygotowania.

W praktyce niezwykle ważnym i zbawiennym okazuje się *współdziałanie rodziców z nauczycielstwem* w Komitetach Rodzicielskich szkolnych, które działają nie tylko w kierunku materialnym, lecz i wychowawczym. Kilka razy do roku odbywają się w szkołach wspólne zebrania rodziców i nauczycieli z okazji uroczystości szkolnych; często odbywają się zebrania klasowe dla spraw danych klas; każda klasa opiekuje się wraz z wychowawcą klasowym komisje matek, szkoła zaś w całości zarząd, składający się z kilku ojców, matek i nauczycieli. Sprawy wychowawcze omawiane są stale z rodzicami i wszelkie imprezy odbywają się przy ich czynnym udziale.

Nie dziw, że takie starania odnoszą *skutki i że przy czynnym udziale całego społeczeństwa* odbywa się w Stanach Zjednoczonych wielka *przemiana poglądów i metod wychowawczych*.

(mf) **SZKOŁY DLA MATEK** powstają obecnie coraz liczniej na Zachodzie, zwłaszcza w miastach niemieckich. Mają one na celu *przygotowanie dorastających dziewcząt*, nie wynoszących z dzisiejszych szkół żadnych lub prawie żadnych wiadomości z dziedziny życia praktycznego, *do czekających je zadań jako matek*. Nadto mają również na celu *uświadamianie młodych matek*, jakoteż udzielanie im *porady i pomocy* w sprawach z macierzyństwem i dziećmi związanych. Ostatnio szkoła taka powstała we Wiedniu. Obejmuje ona kursy dla: pielęgnowania i wychowania oseszków i niemowląt, dla pielęgnowania dziecka chorego, dla wychowania przedszkolnego, dla wieku dojrzewania, dla problemów dziedziczności i jej znaczenia w wychowaniu dziecka i t. p. Niektóre z tych kursów przeznaczone są także dla ojców. Poza kursami są wieczory dyskusyjne dla rodziców, jakoteż poradnie, udzielające porad indywidualnie. Uczeszczenie do szkół matek jest oczywiście dobrowolne, wobec rozwinętego jednak w tych krajach poczucia społecznego frekwencja jest bardzo liczna i szkoły cieszą się poparciem wszystkich warstw społecznych.

(mf) **RODZICE I SZKOŁA WE WIEDNIU**. Słynny reformator szkolnictwa wiedeńskiego po wojnie, Glockel, powiada w sprawozdaniu wiedeńskiej rady szkolnej: „Szkolnictwo wiedeńskie jest nie do pomysłenia bez współdziałania zrzeszeń rodzicielskich”. Powiedzenie to ilustruje sprawozdanie cyframi: W 460 zrzeszeniach rodzicielskich we Wiedniu współpracuje zwyż 6.600 delegatów rodziców, a około 3.000 delegatów nauczycielstwa. W ciągu jednego roku szkolnego urządza się około 3.000 wieczorów rodzicielskich, około 500 różnych imprez (przedstawień szkolnych, koncertów, wieczorów bajek i t. p.), 300 wystaw (książek dla młodzieży, robót ręcznych, rysunków etc.), tysiące odczytów, pogadanek, czytanie dla młodzieży, kursów dokształcających i specjalnych i t. d. W roku 1927 założono 31 czytelni dla młodzieży, prowadzone kolonie letnie dla tysięcy dzieci ubogich, prowadzone kursy sportowe i t. p. Rodzice współdziałają w zaprzęgnięciu szkół w nowoczesne urządzenia i środki naukowe, wraz z dziećmi odda-



biają klasy i gmachy szkolne, biorą razem z dziećmi udział w wycieczkach, słowem interesują się szkołą czynnie. Wychowują się wraz ze swoimi dziećmi i dlatego potrafią te dzieci rozumieć i rozumnie kochać.

## Z wydawnictw dla rodziców

Z CZASOPISM u nas wychodzących zasługują na uwagę rodziców następujące:

Dla wieku przedszkolnego daje pożyteczne informacje oraz artykuły czasopismo „Dziecko i matka”. (Warszawa, plac Zamkowy 9, dwutygodnik). Dla wieku szkolnego istnieje dobry tygodnik „Wiek Szkolny” (adres i w. wyd. „Bluszcz”) oraz „Świat Jom i szkola” (Warszawa, Hipoteczna 5).

O problemach pedagogicznych informuje znakomite „Przegląd Społeczny” (Lwów, Mickiewicza 4, miesięcznik, organ Centr. Komitetu Opieki nad żyd. sierotami, miesięcznie zł. 1). Bardzo cennym jest na-

ukowy miesięcznik pedagogiczny „Ruch Pedagogiczny”, wychodzący w Krakowie (ul. Lelewela 6). W języku żydowskim istnieją dwa dobre czasopisma w Warszawie „Das Kind” (miesięcznie 1 zł) i „Dos Szulose Kind” (Organ Związku Tow. Opieki nad żyd. sierotami). Wspominaliśmy już o czasopiśmie dla rodziców „Ogniwa”, wychodzącym w Łodzi. Z czasopism niemieckich na pierwszym miejscu należałoby postawić i polecić miesięcznik „Die Neue Erziehung”, wydawany przez znanego pedagoga Pawła Oestreicha (Berlin W. 30, Hensel u. Co, Nollendorferstr. 21).

Z KSIĄŻEK polecić należy rodzicom przede wszystkim książkę Janusza Korczaka, na przykład jego zasadnicze dzieło: „Jak kochać dzieci?”, w trzech częściach. (I. Dom sierót, II. Internat, Kolonie Letnie, III. Dziecko w rodzinie). Wiele dać może dzieło H. C. Hendersona „Nowe Wychowanie” (Warszawa 1925, Gebethner & Wolff), Suliyego „Dusza dzie-

cka” (Warszawa 1926, Lisowska). Zagadnieniami specjalnymi zajmuje się łatwo napisana książka prof. Wachholza „O zaburzeniach umysłowych u dzieci i młodzieży” (Warszawa 1927, Książnica—Atlas). — Z zagadnieniami nowego szkolnictwa zaznajomić może Rowida „Szkoła Twórcza” (Gebethner i Wolff, Kraków, II. wyd. 1929). W języku niemieckim należałoby polecić bardzo cenną książkę Prof. Joh. Pruffera „Wie erzieheu wir unsere Kinder” (Leipzig 1927, Teubner, 226 str.), zawierającą 10 wykładów dla rodziców, w przystępnej formie i języku; bardzo pożyteczną jest również książka B. Libera „Kind und Elterhaus”, tłumaczona z wydania amerykańskiego (Hensel u. Co, Berlin 1927), zawierająca wskazówki praktyczne w postępowaniu z dziećmi; problem niezmiernie ważny, mianowicie uświadomienie pićgowe, omawia dla rodziców znakomite książeczka J. Weibarta „Woher die Kinder kommen” (Hensel u. Co, Berlin 1928).

HARLES DECHARD.

# Wampir

NOWELA.

Kilka minut przed stacją Lugano przystąpiła młoda kobieta, siedząca dotychczas w kącie przedziału, do okna, a przytem wskutek nieuwagi książka jej wypadła na zewnątrz. Wykrzyknęła tak przeraźliwie, że Piotr, który czytając, siedział naprzeciwko niej, spojrzał na nią i uczuł się zobowiązany pocieszyć ją.

„Nie rób pan sobie nic z tego. Da pani w Lugano drożnikowi drobniostkę, to pani sprowadzi z powrotem książkę”.

„Dostała się pod koła i jest zupełnie zniszczona”, — powiedziała żalowo, — „i nie należy przytem do mnie. Wypożyczam ją”.

„Odkupi ją pani”.

„Ale ten egzemplarz miał dedykację autora”.

„W takim razie napisz pani do niego, opowiedz mu pani o swym pechu, a jako rycerski człowiek, napisze z pewnością drugi raz dedykację”.

„Nie żyje od 10 lat”.

Teraz był już Piotr bezradnym. Przyglądał się bliżej rodaczce: ładna, trochę mała, miła, okrągła, niewiele mówiąca twarz dziecka, nieźle ubrana, ale w całej postaci coś małomieszczańskiego, niepewnego, zakłopotanego.

„Żeby mi tylko właściciel książki uwierzył, że to nie moja wina”, — zaczęła znówu.

„Może mam panu napisać świadectwo?”

„To jest dobra myśl!” — wykrzyknęła z ulgą. — Wyjął pióro i pomyślał: „Biedna kobietka, musi mieć miłego męża, albo przyjaciela, jeśli jej trzeba z powodu takiego głupstwa formalnego usprawiedliwienia. Pod jej dyktatem napisał: „Jako świadek naoczny, potwierdzam najmiejsem, że pani Róża Klara Charon nie ponosi żadnej winy z powodu straty książki, która przez wstrząs pociągu wypadła z okna przedziału”.

„Bardzo mi przyjemnie”, — ciągnął dalej, — „poznałam kobietę o dwóch tak ładnych imionach. I poznałam sobie przedstawić się moim podpisem. Nie jestem niestety moim przełożonym, którego nazwisko miałoby dużo większe znaczenie, ale tylko sekretarzem ministerstwa”.

Dojechali w międzyczasie do stacji i Piotr wyją skromny kufer ręczny młodej kobiety.

„Zamówiła pani pokoje w hotelu?” — spytał.

„Tak, w „Tanim Hotelu”. Nazwa spodobała mi się. „Godny polecenia, przy skromnych wymaganiach”, — było w podręczniku podróżnym. — „Czy pan przypadkiem nie mieszka tam także?” — spytała i podniosła na niego pełną wyczekiwania, dzieciinną twarz.

Życzenia Piotra nie szły zupełnie w kierunku hotelu o nazwie „tanim”. Przeciwnie, zamówił już pokoje w Transatlantique, na brzegu Paradisu. — Przez chwilę oczy jego wędrowały po postaci młodej kobiety, potem pomyślał: „Za mała. Prowincja. Małomieszczaństwo. Nie mój typ”. Przed oczyma jego zjawily się wysokie postacie rasowych, samodzielnych Amerykanek, z którymi miał już niejedno piękne przeżycie, na które miał także tym razem nadzieję.

Pożegnał się więc grzecznie, widział jeszcze, jak wsiadała skromnie do kolejki powietrznej, podczas gdy jego uprowadziło auto przez serpentyny do hotelu, w którym już po powierzchownym badaniu odkrył dwie fascynujące ladies z U. S. A., blondynkę i brunetkę, obie godne największego zainteresowania.

Zresztą już popołudniu zobaczył swoją znajomą z pociągu. Jesiennie chłodny dzień zgromadził niewiele ludzi na wybrzeżu, ale mała kobietka stała przed ławką i szukała czegoś pod nią i dookoła siebie.

„Czy pani coś zgubiła?” — spytał, kłaniając się.

„Moja torebkę. Położyłam ją na ławce koło siebie, jakas para siedziała także przytem. Po chwili

zniknęła, a razem z nią moja torebka”.

„Trzeba odrazu zrobić doniesienie. Czy były tam jakie kosztowności?”

„Moje pieniądze”.

„Co, cała gotówka pani w ręcznej torebce?”

„Nie, na szczęście tylko mniejsza suma, Resztę noszę przy sobie w małej sakiewce skórzanej. Ale torebka! Miałam tutaj tylko tę jedną. — Kupiłam ją specjalnie do podróży”.

„To najmniejsze nieszczęście. Kupimy nową, a pani mi przyrzeknie przyjąć ją jako ojcowskie upomnienie, że nie wolno wszystkiego gubić”.

Najpierw zrobił doniesienie, potem udali się w arkady Via Nassa, gdzie wielkie iluzyjne światowe mają swoje filie. Nie chciała naprzód pozwolić, aby torebka była prezentem, wreszcie wybrała najskromniejszą. Mimo to kazał zapakować bardzo elegancko i uchylił się od podziękowań.

„Czy pański hotel sympatyczny?” — spytała już na ulicy.

„Osądź pani sama, jedząc tam dzisiaj ze mną kolację”.

Jako prawdziwa małomieszczańska, ceniła się trochę, zamiar przyjęła. Udy już odeszła, żałował swych nierozważnych słów. Poco ją zaprosił? Była całkiem miłutką w swej bezradności, ale te nieporadne kobiety, które widocznie same nigdy nie podróżowały, które muszą mieć zawsze koło siebie mentora, nudziły go ogromnie.

„Jakie to głupie, że mężczyzna nie potrafi się znaleźć w towarzystwie kobiety, nie wyświadczać jej grzeczności”, — pomyślał. — „Torebka wystarczałaby już, — przyjęła ją przecież wkońcu, mimo wszystkich protestów. No, niech ma dziś tę przyjemność oglądnięcia z bliska luksusowego hotelu, ale na tem się znajomość skończy. Mam nadzieję, że wie, iż należy ubrać wieczorową suknię”.

To zdawała się wiedzieć, bo nosiła białą suknię bez rękawów, w swej skromności całkiem ładniutką i nie zdradzała złych manier przy stole, chociaż wydawała się ośmieszona. Dowcipna nie była zupełnie i Piotr spoglądał z żalem na obie Amerykanki, z którymi bawiłby się z pewnością lepiej. Ale musiał ją zabawić i nakładając jej na talerz, powiedział:

„Gdybym był mężem pani, nie pozwoliłbym tak roztargnionej, młodej kobiecie jeździć samej po świecie”

„Ach”, — odrzekła ocho, — „ten nie ma mi już nic do powiedzenia”. — Rozeszliśmy się.

To zdziwiło go bardzo. Wyswobodzenie z małżeństwa wymaga pewnej siły woli której ta kobieta nie zdawała się posiadać ani trochę. „Mam nadzieję, że nie opowie mi teraz długiej historii małżeńskiej”, — pomyślał, ale Róża Klara miała na tyle dobrego smaku, aby powiedzieć tylko: „Nie nadawaliśmy się dla siebie” — i nic więcej. To go ujęło.

Kiedy jej kładł potem płaszcz na ramiona, aby ją odprowadzić do domu, wyrzekła nagle gwałtownie: „Nie chcę iść do „Tamięgo Hotelu”.

„Dlaczego nie?”

„Bo to nora zbójcecka. Tej nocy obawiałam się zostać zamordowaną”.

„Hotele, mające w podręczniku podróżnym pochlebny wzmiankę, nie są napewno morami zbójceckimi. Tego wogóle niema w całej Szwajcarii. Trochę krzyków w gościnnym pokoju przestraszyło panią z pewnością”.

„Chcę tutaj pozostać”, — szepnęła ze łzami w oczach.

„Tak duże hotele nie nadają się dla samotnych pań”, — oświadczył Piotr z naciskiem, bo wiedział, że w przeciwnym razie nie pozbędzie się jej więcej.

„W „Tanim” hotelu będzie pani znacznie lepiej”.

— I pociągnął ją wprost za sobą. — „Jutro po śniadaniu robię wycieczkę do Como”, — pomyślał, — „i tak codziennie inną. Teraz pożegnaj się z nią tak chłodno, że ta natępna osóbkka zauważy, jak jej mam dosyć”.

Ale omiemał, gdy następnego dnia, zszedłszy do śniadania, zobaczył ją przy swoim stole.

„Zdecydowałam się przecież przeprowadzić się tutaj”, — rzekła radośnie. — „W „Tanim” nie było do wytrzymania. Już o godzinie 7 rano byłam tu. Miałam szczęście. Jeden kelner zachował — a przecież z powodu spóźnionego sezonu nie przyjmują się więcej zastępcy, więc jego mansarda w oddziale dla służby jest wolna. Widok na morze i wcale nie drożej, jak w „Tanim”, ponieważ to tak wysoko. Śniadanie kosztuje tu wprawdzie trochę drożej, ale na obiad kupię sobie ser i pomarańcze, a kolację zjem w osterji na rynku. W ten sposób nie będzie mnie więcej kosztowało będą mieszkała w pięknym hotelu”.

Piotr był wściekły, a zarazem żał mu jej było. Ponieważ miała mało pieniędzy, musiała tak marnie mieszkać, podczas gdy on zajmował piękny pokój balkonowy na pierwszym piętrze. Jego rycerskość oburzała się na ten stan rzeczy, a zarazem zdawał sobie sprawę z tego, że nie wolno mu nawet palcem ruszyć, aby go zmienić. Gnięwało go to, że Amerykanki zdawały się dziwić, ponieważ jadł śniadanie z tą samą panią, z którą jadł kolację poprzedniego wieczoru, chociaż do hotelu przybył sam. Róża Klara była dużo swobodniejsza, niż przedtem, nałała mu herbaty i smarowała mu kromki chleba. Nie znosił tego wprawdzie, ale czy mógł jej to powiedzieć? Gdy powstał, uczyniła to także i rzekła: „Moja mansarda jest całkiem wesoła. Musi ją pan oglądnąć”.

„Pani zdaje się nie wiedzieć”, — rzekł surowo, — „że goście w lepszych hotelach nie odwiedzają się wzajemnie w pokojach”.

„To przecież głupie. Ale nas teraz i tak nikt nie zobaczy. Służba jest zajęta na dole”.

„Jasnym jest, czego ona właściwie chce”, — myślał, idąc za nią, — ochooty nie miał zupełnie, ale żadna wymówka nie przychodziła mu na myśl. — „Czy mam podjąć tę przygodę? Odmawiać nie można, ale nie śmie w żadnym wypadku długo trwać i przeskadzać mi”.

„No, czy nie mło tu?” — spytała z radością, otworzywszy drzwi. — Mansarda była jeszcze niedźmiejsza, niż Piotr sobie wyobrażał. Jej rzeczy były sympatycznie rozmieszczone, ale na ścianie wisiały dwa brudne żakiety kelnerskie i drzwi nie domykały się należycie. „A widok, czy nie ładny?” — spytała. — „Okno jest za wysokie, by taka mała osóbkka, jak pani, mogła przez nie wyglądać”.

„Mimo to mogę”. — Wyszła na krzesło i oparła się przytem o niego. „Pan był tak dobry dla mnie”. Jej ramiona opołyły jego szyję. Piotr wiedział, że jako kawaler, ma teraz obowiązek znieść ją w swoich ramionach.

Kiedy potem dochodzili do Castagnola, powiedział:

„Nie możesz mieszkać tam na górze. Wezmę dwa sąsiadujące z sobą pokoje na drugim piętrze dla nas”.

„O, tam na górze jest mi dość dobrze”, — zapewniła. — Ale on obstawał przy swoim. Nie chciał także, aby Róża Klara toaletami swoimi zbytnio odbijała się od otoczenia. Jej kostjum podróżny z dwiema bluzkami, jedyna sukni wieczorowa, nie wystarczały dla tego hotelu. W Lugano można było wszystko nabyć, nawet tych tysiąc drobniostek nieodwzajemnionej elegancji kobiety. Ale gdy się potem obliczył, uznał, że nadszarpnął znacznie swój budżet. Właśnie dlatego, że była tak skromna, nie chciał, aby się czuła pokrzywdzona. Mimo to był przez ośm dni w doskonałym humorze. Róża Klara nie miała ani inteligencji, ani wykształcenia, ale dużo młej, przytulnej kobiecości. Brał dni, jak przychodziły i nie mówił ani o przyszłości, ani o przeszłości.

(Dokończenie nastąpi).



## KRONIKA

Październik

Wschód  
słońca  
6 m. 17

25

Piątek

21 Tiszri 5690

Zachód  
słońca  
16 m. 25

## Raport kontrolny oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia

Niebawem ukaże się obwieszczenie o powołaniu do raportu kontrolnego oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia oraz b. urzędników wojskowych.

Do raportu powołani będą: 1) oficerowie rezerwy oraz b. urzędnicy wojskowi, zwolnieni z czynnej służby wojskowej, ur. w latach 1890, 1884 i 1880.

2) ci oficerowie rezerwy roczników 1900, 1899 i 1894, którzy w ub. latach nie odbywali dotychczas ani ćwiczeń w rezerwie, ani raportów kontrolnych, z wyjątkiem tych, którzy ćwiczenia wojskowe odbyli lub odbędą w r. b. i

3) ci oficerowie pospolitego ruszenia oraz urzędnicy wojskowi, zwolnieni z czynnej służby wojskowej roczników 1879 i 1877, którzy w latach ub. nie zgłosili się do raportu kontrolnego.

Do raportu kontrolnego należy zjawić się zasadniczo w umundurowaniu wojskowym z bronią boczną i oporządzeniem polowym. Wymni niestawienia się bez uzasadnionej przyczyny do raportu będą pociągani do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych.

## Ankieta w sprawie projektu ustawy autobusowej

Onegdaj odbyło się w lokalu Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie zebranie reprezentantów władz oraz instytucji, zainteresowanych ruchem autobusowym. W ankiecie uczestniczyli reprezentanci Dyrekcji Kolei, Dyrekcji Poczty i Telegrafów, Magistratu, Związku Przemysłowców, Kongregacji Ku pieckiej, Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, Polskiego Związku Turystycznego, Krakowskiego Klubu Automobilowego, Związku Właścicieli Autobusów oraz kupiectwa branży samochodowej, a z ramienia Izby wziął udział w ankiecie szereg radców.

W szczególnej dyskusji wypowiedziano się niemal jednomyślnie za systemem koncesyjnym, przy czym domagano się poddania przemysłu samochodowego kompetencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a nie Ministra Robót Publicznych, jak to przewiduje projekt.

Uzgodnione z opiniami radców Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie wyniki obrad ankiety nad projektem zostaną przedłożone przez Izbę właściwym władzom.

## Walka z prywatnymi dyskontami

Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, międzynarodowi czynniki zainteresowały się lichwiarskimi procentami, pobieranymi w wysokości 4 proc. i więcej miesięcznie przez różnych prywatnych dyskontów. Obecnie zbierane są materiały w tych sprawach na podstawie domysłów, posiadanych przez urzędy prokuratorskie. W najbliższych dniach zostaną podjęte specjalne kroki, mające na celu przeciwdziałanie tego rodzaju nadużyciom.

— **NABOŻENSTWO W ŚWIĄTYNI POSTĘPOWEJ.** W sobotę 27 bm. odbędzie się w świątyni postępowej oprócz zwyczajnego nabożeństwa świątecznego nabożeństwo żałobne poranne o godz. 7-mej rano.

— **MAŁE WAKACJE SZKOLNE.** Minister W. R. i O. P. zarządził, aby dzień 4 listopada był wolny od nauki we wszystkich kategoriach szkół. Wobec przypadających na pierwszy dzień listopada świąt umarłych, nauka nie odbędzie się przez 4 ry dni.

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta sen. Rollego posiedzenie połączonych sekcji II (skarbowej) i III (prawniczej) Rady miejskiej, na którym uchwalono przejść do porządku dziennego nad propozycją banku Boden Credit Anstalt we Wiedniu w sprawie waloryzacji pożyczki gminnej, upoważniając równocześnie Prezydium miasta do prowadzenia dalszych rokowań. W dalszym ciągu uchwalono pobierać w roku 1930 opłaty od psów w dotychczasowej wysokości, oraz przy-

## 9-letni chłopiec wieszca swego 2-letniego brata

Okropny czyn dziecka, pozostawionego bez opieki

We środę, 23 bm. w południe rozegrała się w mieszkaniu Smay Dors w Tarnowie przy ul. Lwowskiej mroząca krew w żyłach tragedia. Dorsowa wyszła z domu, pozostawiając w mieszkaniu troje małych dzieci, z których najstarszy chłopiec Szlomo liczył lat 9, a najmłodszy Chieł — 2 i pół lat. Podczas nieobecności matki, która odchodząc, zamknęła mieszkanie, 9-letni Szlomo powiesił swego brata na

sznurku, który przyczepił do ryglu przy oknie. Kiedy matka wróciła do domu, oczom jej przedstawił się straszny widok: koło okna wisiało dziecko, nie dając już znaku życia. Pomoc lekarska okazała się spóźniona. Przeciw matce wygotowała policja domiesieni konne za niedozór nad małoletnimi dziećmi. Wypadek powyższy wywołał w mieście zrozumięte porażenie.

jęto wnioski Magistratu w sprawie konwersji (długoterminowej) — krótkoterminowej pożyczki zadłużonej przez gminę m. Krakowa w kwocie 200 000 zł w Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę domu przy ul. Słonecznej. Poza porządek dniem przyjęto wnioski w sprawie podjęcia przez gminę m. Krakowa subskrypcji akcji Spółki Akcyjnej Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej. Po posiedzeniu połączonych sekcji dokonano wyboru przewodniczącego sekcji skarbowej w osobie radcy miej. dra Grossa, oraz zastępcy w osobie r. m. dra Krzetuskiego.

— **NA OPIEKĘ SPOŁECZNĄ.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej przekazało urzędowi wojewódzkim 687.000 zł na subwencje w b. m. do podziału między instytucje i zakłady, opiekujące się dziećmi i młodzieżą, oraz 410.000 zł do podziału między instytucje opiekujące się dorosłymi.

— **KRWAWA BÓJKA.** Onegdaj o północy zostali ciężko poturbowani w czasie bójki ulicznej Władysław Kociołek i Józef Wygoda z Przeczowa pow. Bochnia. Sprawcami uszkodzenia są Józef Wilk, Jan Grotowski i Tadeusz Wszolek z Przeczowa. Bójka wywiązała się na drodze a przyczyną jej było to, że Kociołek zwrócił uwagę sprawcom, by w nocnej porze nie śpiewali na drodze publicznej. Według opinii lekarza stan Kociołka jest bardzo poważny, zwłaszcza, że zachodzi obawa zapalenia opon mózgowych, co niewątpliwie spowodowałoby śmierć.

— **WLAMANIE DO SKŁADU MASZYN.** W nocy z 22 na 23 bm. dostali się niewykryci narazie sprawcy do składu maszyn krawieckich Majera Singera przy ul. Dietlowskiej 109 przez wybite dziury w ścianie do składu i skradli trzy niekompletne maszyny (t. zw. głowy) nieustalonej wartości.

— **„BRYLANCIARZE” PRZY PRACY.** Oszeniak Andrzej, właściciel realności zam. przy ul. Garbarskiej 8 zgłosił do policji, że dnia 23 bm. zaoferowali mu na ul. Sławkowskiej dwaj nieznanymi osobnikami kupno kilku złotych pierścionków i inną biżuterję za kwotę 500 zł, którą on kupił. Biżuterja ta — jak okazało się poniewczasie — nie przedstawia żadnej wartości. O podobnym wypadku zgłosił Tadeusz Elżbieciak rolnik z Tarnawy Górnej pow. Wadowice, któremu ci sami sprawcy sprzedali na ulicy Basztowej jeden bezwartościowy pierścionek za kwotę 100 zł. Za oszustami zarządzone poszukiwania — Federowicz Michał (lat 25) robotnik zam. przy ul. Ludwinowskiej 8, aresztowany został za oszustwo przez sprzedanie metalowego pierścionka za złoty za kwotę 15 zł Walerjanowi Małędze, robotnikowi.

— **TRZY ROWERY ZAKWESTJONOWANE NA TANDECIE.** W IV. komisariacie przy ul. Grodzkiej zdeponowano zakwestjonowane na tandecie trzy rowery, które pochodzą niewątpliwie z kradzieży. Poszkodowani mogą zgłaszać się w komisariacie celem rozpoznania rowerów. — Lukiewicz Ignacy zam. przy ul. Kościuszki 1. 76 zgłosił do policji, że dnia 22 bm. o godz. 18 skradziono mu z przed kamienicy rower wartości 150 zł, który chwilowo pozostawił bez nadzoru.

— **KRADZIEŻ WÓZKA.** Allerhand Maurycy kupiec zam. przy ul. Szczepańskiej 2 zgłosił, że dnia 22 bm. między godz. 12 a 14 skradziono mu z przed sklepu na pl. Szczepańskim wózek dwukolowy wartości 60 zł.

— **„BULICZKI...”** Kret Stanisław (lat 17) robotnik bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież koszyka z obwarzankami wart. 25 zł ze sklepu Józefa Beckera przy ul. Kalwaryjskiej 21.

ZMARLI: Jakób Schapira 1. 57.

— **SKR. „EMUNAH”.** Dziś w piątek o godz. 8 wieczór buda w lokalu własnym przy ul. Sławkowskiej 68. III p.

— **PRZYSZŁOŚĆ HEATID”** (Zielona 17). Jutro w sobotę o godz. 3 pop. posiedzenie wydziału; o godz. 4 po. plenarne zebranie członków.

**REKAWICZKI** DAMSKIE WE WSZELKICH RODZAJACH  
męskie **A. BROSS** Kraków 2884er  
dla dziecięce Florjańska 44

**OLLESCHAU**

GENERALNE ZASTĘPSTWO TUTEK (GILZ) I BIBULEK  
26-2ar Biuro zamówień  
LWÓW, ULICA KAZIMIERZOWSKA L. 35.

— **RZESZÓW!** Staraniem Stow. Zyd. akademików „Makabea” w Rzeszowie odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 6 30 wiecz. w lokalu Domu Ludowego (Beth Am) referat dra med. U. Hellera n. t. „Psychologia indywidualna Adлера i psychoanaliza Freuda”.

## Kobieta kandydatką na rektora uniwersytetu

W uniwersytecie Edynburskim odbyć się mają 2 listopada wybory na godność rektora. — Trzy osoby upatrzone zostały i przedstawione na kandydatów. Grupa labourzystów wysunęła kandydaturę, która, o ile przejdzie, — a ma duże szanse po temu — będzie sensacją, niełada, jako że jest nią pierwsza kandydatka kobieca na wysoką godność Jego Magnificencji. Pani Beatrycze Webb, żona Sidney Webba, obecnie lorda Passfielda, sekretarza stanu dla spraw kolonialnych, znana socjologiczka i ekonomistka angielska, jest ową kandydatką Labour Party, której konserwatyści przeciwstawiają kandydaturę Winstona Churchilla, a liberałowie G. K. Chestertona. Osoby tych obu kandydatów podnoszą jeszcze walory kandydatury pani Webb. Elekcja zapowiada się niesłychanie interesująco, jako że uniwersytet Edynburski należy, narówni z Glasgowskim, a także Aberdeenem do rzędu wyższych uczelni, w których wybór rektora dokonywany jest wedle klucza czysto politycznego.

Dotychczasowa praktyka czyniła wybór kandydata konserwatywnego rzeczą nieomal pewną, tym razem jednak rezultat ostateczny nie jest bynajmniej taki narowany. Winston Churchill, który, — mówiąc nawiasem, — był w 1908 roku odpalonym kandydatem stronnictwa liberałów, przyjmowany jest przez hardziej skrajnych konserwatystów uniwersyteckich z pewną nieufnością.

Osobistość tak popularna, jak G. K. Chesterton, wysunięty przez liberałów, wpłynie również na zmniejszenie szans Churchilla. Kandydaturę Chestertona popierać będą wyborcy, należący do wysuwającego jego osobę stronnictwa, wielce jest jednak wątpliwe, czy i on znajdzie potrzebną większość.

Pani Webb natomiast jest bardzo znana, ceniona i stała wielce popularna, ma też z góry zapewnione głosy większości studentek a także licznych przedstawicieli stronnictwa Pracy. Od 1859 roku, t. j. od czasu istnienia rektoratu, godność rektora w Edynburskim uniwersytecie piastowały osobistości tak wybitne, jak: Carlyle, Gladstone, Lloyd George i Stanley Baldwin.

## REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Ksiądz student” (Roman Nowarowski).

CORSO: „Barka miłości”.

NOWOŚCI: „Grzechy ojców” (Emil Jannings).

SZTUKA: „Asfalt”.

UCIECHA: „Żywy trup”.

WANDA: „Maski Erwina Reinera”.



## Literat francuski o sytuacji w Polsce

Znany literat francuski Albert Londres ba-  
wił ostatnio w Polsce jako wysłannik dziennika  
„Petit Parisien”. W piśmie tem z 19. bm. pisze  
m. in.:

„Rząd polski wyrzucił ich poza nawias ży-  
cia. Zamknął przed nimi drzwi wszystkich  
urzędów, gdzie niema miejsca dla urzędników  
Żydów. Wypędzani są z biur kolei żelaznej, z  
poczt i kopalń soli, w ostatnich czasach jeden  
tylko poczytyłon żydowski pozostał na służbie  
państwowej. Zapytany o niego minister oświad-  
czył, że wymówił mu już miejsce, gdyż Żydzi  
nie umieją chodzić. Czy słyszysz, jaki zarzut  
czynią ci — o Żydzie, wieczny tułacz? Na-  
wet tragarze kolejowi wypędzili tragarzy ży-  
dowskich. Ostatni strajk w Łodzi był wywoła-  
ny przez polskich robotników socjalistów, któ-  
rzy w ten sposób protestowali przeciwko anga-  
żowaniu przez ich szefów żydowskiego pocho-  
dzenia, robotników żydowskich. Otoczeni ze  
wszystkich stron sztabami wycofali się Ży-  
dzi do Nalewek.

Hasłem społeczeństwa polskiego jest: „Rien  
que les Polonais”. Prezydent republiki jest Pre-  
zydentem Polaków, a nie Żydów. Piłsudski usi-  
łował reagować i nawrócić umysły na wiarę  
konstytucyjną, która nie jest bynajmniej antyse-  
micka. Nie udało mu się to. W Polsce jest trzy

i pół miliona Żydów. Ogólna liczba mieszkań-  
ców wynosi 30 milionów. Żyd nie może być  
członkiem administracji, ani armii, ani uniwer-  
sytetu. Proletariusz odcięty jest od źródeł za-  
robków, robotnik niedopuszczany jest do fa-  
bryki, zaś inteligent nie może wspiąć się na  
wyższe szczeble drabiny społecznej.

Dlaczegoż to? Dlatego, iż rząd polski jest  
bezsilny, ilekroć zachodzi potrzeba rozplata-  
nia problemu żydowskiego. Odziedziczona po  
przodkach nienawiść do Żydów góruje ponad  
wszystkiem.

Żydzi zamieszkujący Polskę przeżywają  
dzisiaj najgorszy okres swej niewoli.

W tym miejscu pisze p. Londres:

„Polska bezwzględnie nienawidzi Żydów. Wy-  
gnała ich ze wszystkich swoich monopolów  
— wyrzuciła ich poza nawias życia narodowe-  
go — i to w energiczniejszej formie, aniżeli  
rząd carski. Ale Polska odrzuca tylko tych,  
którzy nie chcą się asymilować. Polska nie  
chce być bardziej żydowską — niż polskimi są  
Żydzi. A ponieważ Polska jest mocniejsza, Ży-  
dzi jęczą pod ciężarem. Miażdży się ich, kne-  
bluje się ich, obrzuca się ich gnojem — ale nie  
myślicie, że proszą o łaskę. Gdybyście natężyli  
ucha usłyszeliście jedno i to samo westchnie-  
nie: jesteśmy Żydzi!”

## Kryzys gabinetowy we Francji

Paryż, 24. 10. Rozmowy prezydenta Fran-  
cji Doumergue'a z parlamentarzystami nie wy-  
jaśniły jeszcze sytuacji. Najczęściej wymieniają  
nazwisko P. Boncoura, Deladiera, Steega i in-  
nych radykałów. Kandydatura ministra Tar-  
leu upadła. Kongres radykałów w Reims ma  
rozpatrzyć program polityczny deputowanego  
Chaumetpsa, dotyczący możliwości stworze-  
nia bloku lewicy. Program ten wyklucza możli-  
wość współpracy radykałów z prawicą i środ-  
kiem, natomiast otwiera możliwość sojuszu po-  
litycznego z socjalistami. Zjazd centralnego ko-  
mitetu partii socjalistycznej odbędzie się w nie-  
działę. „Liberte” nie widzi możliwości wyjścia

z sytuacji proponuje rozwiązanie parlamentu  
i nowe wybory.

### Steeg czy Paul-Boncour?

Paryż, 24. 10. (PAT) Jak podaje „Le Ma-  
tin” Steeg jest ogólnie wymieniany na stanowi-  
sko prezesa rady ministrów. Dziennik zazna-  
cza, że Pzul Boncour objąłby ster rządu bez  
względu na stanowisko partji socjalistycznej i  
radykalnej, domagałby się jednak usilnie za-  
chowania przez Brianda teki spraw zagranicz-  
nych. Według „Petit Parisien” Briand będzie  
pierwszym mężem stanu, który zostanie wez-  
wany do Pałacu elizejskiego.

## Po niedoświadczonym zamachu na włoskiego następcę tronu

Bruksela, 24. 10. PAT. Fernando Darosa,  
student prawa Uniwersytetu paryskiego, który  
strzelał dziś rano do księcia Umberto oświad-  
czył, że jest socjalistą i że czynu swego doko-  
nał z pobudek politycznych. Derosa stawiał e-  
nergiczny opór policji, która z trudem uchroni-  
ła go przed zemstą tłumu, ponieważ niedoszło  
go mordercę chciano zynchować.

Paryż, 24. 10. PAT. W związku z zama-  
chem na księcia Umberto prezydent Dou-  
mergue wysłał do króla Alberta i do księcia  
Umberto odpowiednie depecze.

Rzym, 24. 10. PAT. Prasa komentuje entu-

zjastycznie wiadomość o zaręczynach księcia  
Umberto, następcy tronu z księżniczką Marią  
Józefiną belgijską, zaznaczając, że wężły jakie  
dzięki temu małżeństwu łączą dynastję sa-  
baudzką z domem królewskim belgijskim nie  
są skutkiem kombinacji politycznych, lecz je-  
dynym zrealizowaniem uczuć miłości między  
przyszłymi małżonkami i wzmacnieniem sym-  
patji które łączą oba narody.

Bruksela, 24. 10. PAT. Data ślubu księż-  
niczki Marii Józefiny z księciem Umberto nie  
została jeszcze oznaczona. Prawdopodobnie ślub  
odbędzie się z końcem r. b.

## Strasna katastrofa kolejowa w Niemczech

Zderzenie dwóch pociągów pospiesznych na linii Monachjum—Norym-  
bergja — 5 osób zabitych, 13 walczy ze śmiercią

Berlin, 24. 10. PAT. Dzisiaj przedpołudniem  
wydarzyła się strasna katastrofa kolejowa na  
linji Monachjum-Norymbergja. W odległości kil-  
ku kilometrów od Norymbergi pociąg pospie-  
szny Hamburg—Monachjum wpadł na ekspres,  
kursujący między Monachjum i Berlinem. Obie  
lokomotywy zderzyły się w pełnym biegu,  
wpadając na siebie z ukosa. Czterech urzędni-

ków pocztowych poniosło śmierć na miejscu,  
piąty zmarł wkrótce po wypadku. Trzydzieści  
osób jest tak ciężko rannych, że nadzieja utrzy-  
mania ich przy życiu jest bardzo słaba. Dwa-  
dzieścia pięć rannych osób przewieziono pocią-  
giem sanitarnym do Berlina. Przyczyną kata-  
strofy było lańszywe nastawienie sygnałów.

## Dwie sensacje berlińskie

### Nowa wielka afera korupcyjna

Berlin, 24. 10. PAT. Tutejsza policja krymi-  
nalna wpadła na trop wielkiej afery korupcyj-

nej, w którą zawiąłanych jest wielu urzędni-  
ków kolei niemieckich, magistratu berlińskiego  
i urzędników pocztowych. Przekupieni urzędni-  
cy forytowali dostawy pewnej firmy budowla-

nej, której właścicielką 50-letnią wdowę Mar-  
ta Kloss, pochodzącą rzekomo z Polski aresztowa-  
no. Zarówno aresztowana, jak i wzmianczani w  
afere urzędnicy mieli poczynić obszerne zezna-  
nia w urzędzie śledczym.

### Krwawa walka cyganów O serce cyganki...

Berlin, 24. 10. PAT. Na jednym z przed-  
mieść Berlina przyszło ubiegłej nocy do mor-  
derczej walki pomiędzy dwoma koczującymi  
tam bandami cyganów. Dopiero po kilkugodni-  
nej interwencji udało się policji zlikwidować  
krwawe porachunki. Na placu boju zostało czta-  
rech ciężko rannych cyganów oraz 11 polib-  
tych nożami cyganki. Do pierwszych kroków  
nieprzyjacielskich doszło na tle zażołów powa-  
go cygana do jednej z cyganki. Rozpoczęła się  
bójka w czasie której kobiety podjudzały męż-  
czyzn walczących rewolwerami i sztylętami.  
Liczna publiczność przyglądała się walcącym  
z za plotu.

### Nadużycia komunistycznego dyrektora Kasy Chorych

Hell, 24, 10 (AW) Wczoraj policja areszto-  
wała przed gmachem Kasy Chorych m. Halle  
dyrektora kasy znanego komunistę Pleiffera.  
Jednocześnie z karnem, został mu wytoczone  
dochodzenie dyscyplinarne. Komunistyczny dy-  
rektor Kasy chorych popełniał systematycznie  
szereg nadużyć, a m. in. kazał sobie wypłacać  
provizję w wysokości 10—20 proc. przez  
wszystkich dostawców Kasy chorych.

### Bazyli Zacharow poważnie chory

Paryż, 24. 10. (AW) Stan zdrowia „tajem-  
niczego Europejczyka” Bazylego Zacharewa,  
właściciela zakładów amunicyjnych Wickersa,  
i głównego udziałowca kasyna w Monte Carlo  
budzi poważne obawy. Lekarze mają słabe na-  
dzieje utrzymania go przy życiu. Zacharow li-  
czy obecnie 80 lat.

### Ponowna rewizja w konsulacie sowieckim w Charbinie

Moskwa, 24. 10. PAT. Agencja Tass po-  
daje: Konsulat sowiecki w Charbinie został po-  
nownie zaatakowany. Aresztowano 5ciu oby-  
wateli sowieckich. Rewizja trwała 4 i pół go-  
dziny. Władze chińskie aresztowały 17 obywa-  
tel sowieckich pod zarzutem, że używali oni  
lokalu konsulatu jako bazy operacyjnej przy  
usiłowaniach wywołania rozruchów.

### KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Tel A w i w. 24. 10. ZAT. Wysoki komisarz  
Synti zwiedził wczoraj w towarzystwie Luke'a  
oraz konsula francuskiego radę miejską w Tel  
Awirwie a następnie złożył wizytę w zarządzie  
miasta Jaffy.

Jerozolima, 24. 10. ZAT. Policja zaar-  
szowała w Hebronie pewnego Araba, który  
miał na sobie tańs. Arab ów tłumaczył się tem,  
że nabył ten „szal” za cztery szylingi. Przypu-  
szczałnie pochodził on z rabunku w Hebronie.

Lipsk, 24. 10. ZAT. Zmarł tu w 76 roku  
profesor Rudolf Kanteł autor znakomitej histo-  
rii Żydów.

Kowel, 24. 10. ZAT. Wybuchł tu pożar, któ-  
ry zniszczył młyny oraz tartak, należące do  
Bronsteina, jedne z największych w tej okoli-  
cy. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy dola-  
rów. 50 robotników straciło pracę.

Liege, 24. 10. PAT. Pewien obywatel sowie-  
cki zamordował profesora tutejszego uniwersy-  
tetu Bertranda.

## PRZEDSTAWICIELSTWO

WYTWÓRNIA KOŁNIERZYKÓW DAMSKICH  
ZABOTÓW, BIELIZNY I KONFEKCIJ DZIECIĘCJ  
POSZUKUJE PRZEDSTAWICIELA  
NA MIASTO KRAKÓW

Oferty z podaniem referencji:

I. ORLIK, WARSZAWA, NALEWKI 16



## Socjaliści austriaccy gotowi do ustępstw w sprawie rewizji konstytucji

Wiedeń, 24. 10. PAT. 24. 10. PAT. Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie stwierdzają zgodnie, że mowa burmistrza Seitz, wygłoszona na wczorajszym posiedzeniu parlamentu, oznacza gotowość socjalnych demokratów do **rzeczowej dyskusji nad reformą konstytucji**. Według „Arbeiter Ztg.” oświadczył burmistrz Seitz, że socjal-demokraci obstają stanowczo przy tem, że Wiedeń musi pozostać nadal krajem związkowym, natomiast gotowi są pertraktować nad ustrojem Wiednia. Większość socjalistyczna wiedeńskiej rady miejskiej gotowa jest rozpocząć rokowania z mniejszością chrześcijańsko-

socialną w tej sprawie i zgodzić się na utworzenie obok rady miejskiej także i osobnego sejmiku wiedeńskiego, tudzież na wybór osobnego naczelnika kraju związkowego Wiedeń, obok burmistrza miasta Wiednia. Stronnictwa większości odbyły dzisiaj konferencję w sprawie techniki obrad komisji konstytucyjnej. Po dyskusji ogólnej przedłożony będzie projekt rzadowy subkomitetowi komisji konstytucyjnej. Dzisiaj w południe konferował kancl. Schober z socjal-demokratycznym posłem, byłym kanclerzem dr. Rennerem.

## Teoria Einsteina zachwiana?

Wiedeń, 24. 10. PAT. „Neues Wiener Tagblatt” donosi z Cleveland (Ohio): Znanego fizyka amerykańskiego prof. Dayton C. Miller ogłasza, że udało mu się w drodze eksperymentalnej obalić jedną z podstaw teorii relatywistycznej Einsteina. Mianowicie zdołał on udowodnić, że szybkość światła zależna jest od ruchów ziemskich i kosmicznych. Rezultat, do którego doszedł prof. Miller, pozostaje w sprzeczności z rezultatem, osiągniętym przed dziesięć lat

przez słynnego fizyka Michelsona. Doświadczenie swe wykonał prof. Miller na Mount Wilson, na wysokości 1700 metrów.

(Wiadomość powyższą przyjąć należy z dużym zastrzeżeniem, nieraz już bowiem ukazywały się w prasie wiadomości o „zachwianiu” teorii Einsteina, które zazwyczaj okazały się pospolitym humbugiem. Tak też będzie zapewne z „odkryciem” prof. Millera. — Red.)

### PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

## Dr. Korkes został wydany wiedeńskim władzom sądowym

■ We czwartek wieczór wyjechał on pod eskortą policyjną do Wiednia

W dniu wczorajszym dobiegł końca po rozlicznych perypetjach krakowski rozdział bujnego i bogatego w niepowседневnie przygody żywota Dra Natana Korkesa, b. adwokata ze Lwowa i Wiednia. Wobec znanego wyroku Sądu Apelacyjnego, uchylającego warunkowe zawieszenie wykonania kary i wydalenia Dra Korkesa z granic państwa polskiego, stało się aktualnym wykonanie ekstradycji „więźnia” władzom austriackim. Zgodnie z konwencją między Polską a Austrią o wzajemnej pomocy prawnej. Minister sprawiedliwości w Warszawie udzielił swej zgody na ekstradycję dra Korkesa, a Sąd Apelacyjny zarządził w następstwie swego wyroku z dnia 22 bm. na specjalnej sesji wykonanie tej ekstradycji, a to niezależnie od innych spraw, jakie zawisły jeszcze przeciw dr. Korkesowi w Polsce (obraza władz sądowych w Krakowie podczas rozprawy 17 września br. i nieznaną bliżej sprawą czekową w Ostrowiu Wielkopolskim). Sąd Apelacyjny oparł się na przepisie par. 4 nowego kodeksu o postępowaniu karnym, przewidującym umorzenie spraw, zagrożonych więzieniem poniżej jednego roku, o ile poprzednia kara wchłonie ewentualny wyrok.

Wobec tej decyzji Sądu Apelacyjnego, przewodniczący rozprawy dra Korkesa w Sądzie Okręgowym dr. Cieslewski odniósł się wczoraj do władz policyjnych i konsularnych, celem przeprowadzenia ekstradycji dra Korkesa. Szósty komisarjaci policji na dworcu krakowskim, którego funkcjonariusz miał eskortować dra Korkesa do granicy, otrzymał zamiast paszportu zagranicznego dla ekstradowanego tzw. rozkaz otwarty odstawienia dra Korkesa do granicy czeskosłowackiej w Pietrowicach. Tam mają dra Korkesa przejąć czeskie władze bezpieczeństwa, które z kolei przekażą go na granicy w Lundenburgu władzom austriackim. We Wiedniu dr. Korkes odstawiony zostanie do Sądu krajowego karnego (Landesgericht Nr. 1) do dyspozycji sędziego śledczego dra Langerera.

Przed wyjazdem dr. Korkes odbył konferencję ze swym obrońcą adw. dren. Goldblattem, któremu poruczył wygotowanie wyводу kasacji do Sądu Najwyższego od wyroku Sądu Apelacyjnego, uchylającego warunkowe zawieszenie wykonania nałożonej na niego kary za oszczerstwo.

Nie trzeba dodawać, że dr. Korkes, który wyjechał wczoraj wieczór do Wiednia, jest do

brej myśli i twierdzi, że po pierwszym przestępstwie chaniu przez sędziego śledczego we Wiedniu zostanie wypuszczony na wolność. Fortuna audaces invat... (m)

## Otwarcie poradni dla psychicznie chorych — rekonwalescentów

Towarzystwo opieki nad psychicznie chorymi przystępuje dziś, w piątek, dnia 25 bm. do otwarcia poradni pod kierunkiem lekarza-specjalisty, której celem jest roztoczenie lekarskiej i społecznej opieki nad ozdrowieńcami zakładów psychiatrycznych. Poradnia ta daje początek racjonalnej opiece pozazakładowej i pozwoli rekonwalescentom na wcześniejsze opuszczenie szpitali z korzyścią dla ich zdrowia, a miejscami po nich będą przedję dostępne dla chorych, których pomieszczenie jest konieczne a tak trudne w dotychczasowych warunkach. Poradnia jest otwarta we wtorki i piątki od 6—8 wieczorem, ul. Batoiego 3, I. p.

— **NAPADNIĘTY PRZEZ 4 PIJANYCH OSOBNIKÓW** został wczoraj popołudniu na ul. Romanowicza Piotr Pośliński, robotnik, (lat 18). Napastnicy pokłóli go nożami zadając m. in. ciężką ranę w biodro. Kiedy lekarz pogotowia odwoził ofiarę opryszków do szpitala, przechodzili przez ulicę Starowiślną pijani osobnicy, których wygląd zgadzał się z opisem sprawców napadu, podanym przez Poślińskiego. Zatrzymano więc karetkę i spowodowano aresztowanie napastników, którzy zresztą przyznali się do czynu.

— **W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM** wypił wczoraj wieczorem spirytus denaturowany Antoni Krawczyk (lat 26), ogrodnik przy ul. Karmelickiej 21. Powodem zamachu była utrata po sady. Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go do szpitala.

## Dziś pogrzeb adw. Greka

Lwów, 24. 10. (T) W związku z zgonem adwokata Greka, prezesa lwowskiej Izby adwokackiej odbyło się dziś żałobne posiedzenie Izby, któremu przewodniczył zastępca prezesa b. pseł adw. dr. Sommerstein. Jutro (w piątek) odbędzie się uroczysty pogrzeb na którym z ramienia Izby wygłosi przemówienie dr. Sommerstein.

## Z GIEŁDY

### Giełda krakowska

Kraków, 24. 10. 1929. Akcje chwytne. Dolar bez zmiany.

Akcie przemysłowe: Firlej 49.50—50, Siersza górnicza 162, Azot 1.50, Elektrownia 76

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 63.75—64.50, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 117, 4 i pół proc. Listy Zastawne Banku Krajowego 47.75.

Zebrań giełdowe przeszło pod znakiem nieco żywszej chęci do pracy. Transakcji dokonano Firlejem przy nieco większych obrotach po kursie lekko mocniejszym. Siersza górnicza utrzymana, Azot i Elektrownia słabiej, ostatni papier przy większym zaoferowaniu. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa w większych obrotach mocniej przy utrzymującym się silniejszym zainteresowaniu aż do końca zebrania. 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna lekko słabiej.

Na pogiędźniu płacono większymi pożyczkami za 5-proc. Poż. Konwersyjną 50.25 mocniej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez zainteresowania

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Popyt w dalszym ciągu silniejszy dla dolara gotówkowego przy utrzymującym się nastroju mocniejszym. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i trzy czw. do 8.89 i trzy czw., czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.88 i pół do 8.99 i pół, czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i trzy czw. do 8.89, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

### Giełda warszawska

Warszawa, 24. 10. PAT. Akcje: Bank Dyskontowy 127, Bank Handlowy 119, Bank Polski 166, 165, Bank Zw. Spółek Zar. 78 i pół, Modrzejów 18, Ostrowiec I. i II. em. s. B. 83, Rudzki 28 i pół, Starachowice 21, 20 i pół, Habermusch 100. Pożyczki: 4-proc. prem. poż. inwest. 117, 5-proc. poż. dolarowa 64, 5-proc. poż. konwersyjna 50 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dolary: 8.89 i trzy czw., 8.90, 8.92, 8.82. Dewizy: Belgja 124.77, 125.08, 124.46, Holandia 359.67, 36.57, 358.77, Londyn 43.50 i trzy czw., 43.61 i pół, 43.40, Nowy Jork 8.89 i trzy czw., 8.91 i trzy czw., 8.87 i trzy czw., Paryż 35.13 i pół, 35.2, 35.05, Praga 26.41 i trzy czw., 26.48, 26.35 i pół, Szwajcaria 172.86, 173.28, 172.43, Sztokholm 239.68, 240.28, 239.08, Włochy 46.72, 46.83, 46.61, Marianne 213.26.

### Giełda wiedeńska

Wiedeń, 24. 10. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.91—170.41, Budapeszt 4.24.32—4.26.32, Londyn 34.66—34.76, Nowy Jork 710.15—712.65, Paryż 27.97 i pół do 28.07 i pół, Praga 21.04 i jedna czw. do 21.12 i jedna czw., Warszawa 79.60—79.88, Zurych 137.70—138.20, Amerykańskie 710.25—714.23, Niemieckie 161.86—170.46, Włoskie 37.18—37.34, Szwajcarskie 137.80—138.60, Węgierskie 124.27—124.67.

Papiery wartościowe: Renta maj. 0.921, Renta lutowa 0.925, Tureckie 21.15, iHpoteczny 68, Północna 1045, Południowa 7.28, Cement 97, Siersza 13.70, Zieleniewski 62 i trzy czw., Apollo 113.50, Krapaty 4.31, Galicja 35 i trzy czw.

### Giełda zurycka

Zurych, 24. 10. PAT. Paryż 20.32 i pół, Londyn 25.16 i trzy czw., Nowy Jork 5.16 Belgja 72.18 i trzy czw., Włochy 27.03, Hiszpanja 73.75, Holandia 208.07 i pół, Berlin 123.99, Wiedeń 72.47, Sztokholm 138.70, Oslo 138.30, Kopenhaga 138.30, Sofja 3.75, Praga 15.49, Warszawa 57.90, Budapeszt 90.27 i pół, Białogród 9.12, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.43, Bukareszt 3.08, Helsingfors 12.97 i pół, Buenos Aires 215 i trzy ósme.

## Lekka panika walutowa we Wiedniu

Wiedeń, 24. 10. PAT. „Neue Freie Presse” donosi, że ustalenie kursu dolara w Wiedniu opóźniło się dzisiaj z powodu znacznego popytu na dolary. Zauważyć się dał dzisiaj we Wiedniu brak efektywnych not dolarowych. Notowanie nie uległo zmianie w porównaniu z dniem wczorajszym. Natomiast dzięki zagranicznemu ofertom co do kredytu dolarowego, obniżył się kurs kablony dolara o 10 punktów. Dewizy na Nowy Jork zniżyły się tedy z 711.50 dnia wczorajszego na 711.40 w dniu dzisiejszym.



**Wolne posady**

**POTRZEBNY** zaraz buchalter, samodzielny korespondent polsko-niemiecki: B. Landau, Stradom L. 9. 1138g

**MŁODEGO** praktykanta biurowego z ładnym piśmem, do natychmiastowego wstąpienia poszukuje: Paschinger, Dębniaki, Konfederacka 4. 1144g

**POSZUKUJE** się korespondentki polsko-niemieckiej ze znajomością buchalterji. Oferty do Adm. „N. Dziennika“ pod „Sobota wolna“. 1137g

**Posad poszukują**

**KONCYPJENT** z ukończonym rokiem sadowym i praktyką prawniczą, szuka posady w Krakowie. Zgłoszenia pod „Koncypjent“ do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 2863er

**ENERGICZNY**, młody, rzetelny kupiec, przyznaje administrację kamienic w Krakowie za dogodnych warunkach lub też posadę inkasenta w większym przedsiębiorstwie, ewentualnie z gwarancją. — Zgłoszenia pod „Rzetelny“ Biuro Stattera, Rynek 8. 2881er

**POCZĄTKUJĄCA** siła biurowa, ze znajomością stenografji i pisania na maszynie, szuka posady. Zgłoszenia pod „Wolna sobota“ do Adm. „N. Dziennika“.

**URZĘDNIK** biurowy rutynowany buchalter, stenotypista polsko-niemiecki, z kilkuletnią praktyką, siła pierwszorzędna, szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia: Kraków, ul. Józefa 135. 2847er

**Różne**

**Z KAPITAŁEM** 4000 dolarów mogę przystąpić do przedsiębiorstwa przez myślowego lub jako spółnik do dobrze prosperującego interesu. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika“ pod „H.“. 1140g

**CHOROBY** serca, Basedow, astma, Sanatorium „Salus“ Dra Kupczyka Kraków, ul. Szujskiego. 2163er

**TEGO**, kto w pociągu na linii Oświęcim—Kraków dnia 17 października wieczór przez pomyłkę zabrał teczkę z zawartością — proszę o zwrot za wynagrodzeniem bez wartościowych dla niego 7 weksli: Schönberg, Kraków, Grodzka 39, — Skład sukna. 2871er

**UNIEWAŻNIAM** legitymację akademicką i książkę żeczkę wojskową P. K. U. Jasio: Bienenstock Ignacy, ur. 1905 r.

**LOZANNA (Szwajcaria)**

Willia Sevigne, Pierwszorzędny instytut dla młodych żydowskich dziewcząt, założony w 1908 r. Prospekty i referencje przez pp. przełożone Mmes M. Bloch, Officier de l'academie francaise i B. Bloch. 2792m

**KILIMY-DYWANY**

o artystycznych wzorach swojskich i wschodnich gotowe i na zamówienia poleca wytwórnia

„**NOBIERZEC**“, Kraków, ul. Podwale L. 3 1624g TELEFON Nr. 3169

**RZĄDOWO UPOWAŻNIONA SZKOŁA ZAWODOWA „OGNIKO PRACY“**

dla dziewcząt żydowskich w Krakowie, Mikołajska 9

**Ważne dla młodych mężatek i narzeczonych**

W pierwszych dniach listopada otwieramy popołudniowe kursa:

- 1) Gotowania zwykłego.
- 2) Gotowania wykwintnego.
- 3) Pieczenia ciast i tortów.
- 4) Nakrywania i podawania do stołu.

Wpisy i informacje w kancelarii szkoły przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro codziennie od godz. 10—2 przedpoł.



2217550

SILVANA

ZEGAREK SZWAJCARSKI  
NIEDOSCIĄGIONEJ PRECYZJI!

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości

**KAWY PALONE**

Santos Preim (o bardzo dobrym smaku)	Zł 8.—	za kg.
Guatemala	9 60	„
Mieszanka	12.—	„
Ceylon angielski	14 40	„

poleca

**WOJCIECH OLSZOWSKI**

Kraków, Mały Rynek

Za jakość i czystość ręczy się.

**KREDENS MAHONIOWY**

używany w dobrym stanie kupię. Zgłosz. pod „Mat“ do Adm. N. Dz.

**Nauka i wychowanie**

**UCZ SIĘ JEZYKÓW OBCYCH!** Angielskiego, niemieckiego, francuskiego, pod kierunkiem 3 zagranicznych wyuczysz się w domu przez korespondencję metodą listową. Szybko, tanio, skutecznie. Próbne listy na 8 dni po nadesłaniu Zł. 3'50: Instytut „Matara“ Kraków, Karmelicka 35. 2844ar

**Sprzedaz**

**PANOWIE!** Najlepsze prezerwatywy: tużin Zł. 4, 6, 8, 10. Obsługa i wysyłka dyskretna. Co tydzień świeży transport. Perfumerja Leserkiewicz Kraków, Rynek 17 (obok księgarni Friedleina), telefon 38.07. Uwaga na adres. 2500sse

**FIRANKI**

kapy — portjery gobeliny i wyprawy ślubne

poleca:  
Mina PFEFFERBERG  
Kraków XXII, (Podgórze), Lwowska 42/II. p.  
Uwaga: Mieszkanie prywatne

**POKOJE** dziecięce i panieńskie, w najlepszym wykonaniu. Ceny umiarkowane. Dogodne warunki: „Specjalność“, — Skład mebli, Kraków, ul. Sławkowska 12, w podwórku. 2067er

**Lokale**

**PRZY** handlowej ulicy część lokalu frontowego, obszerna piwnica bezpośrednio połączenie schodami, winda — zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Krakowska 7, sklep zabawek. 1143g

**ZAMIENIE** mieszkanie, składające się z 2-ch pokoi i kuchni (gaz i elektryka) w dzielnicy VIII. (przy stacji tramw.) na także z pełnym komfortem. Zgłoszenia z podaniem adresu względnie ulicy pod „Dzielnica obojętna“ do Adm. „Nowy Dziennik“. 1130bp

**MIESZKANIE** dla panienki (Żyd) u samotnej wdowy: Taubman, Bocheńska 8. 1129g

Dobry gatunek zapewnia oszczędność przy zakupie.

Chcę jaknajszerszym warstwom uprzystępnić nabycie towarów w gatunkach pierwszorzędnych urządzen w czasie

**od 28 października do 6 listopada 1929 roku**

**TYDZIEŃ GOSPODARCZY**

W czasie tym będę sprzedawał wszystkie towary po cenach **znacznie niższych**, o czem można się przekonać. Opinia, jaką cieszę się od przeszło trzydziestu lat, ręczy nadal za jaknajsolidniejszą obsługę.

**IZAK WIKLER, KRAKÓW, STRADOM 5**  
Rok urod. 1857 Tel. 0231

Wyprawy ślubne, obrusy, garnitury stołowe, płótna, ręczniki, szczytynki, wosy, tusze, markizety, opale, batysty. Pościel haftowane, bielizna osobista, popelina na męską bieliznę. Kapy, kołdry, koca.

**„Marka światowej sławy“**  
znana od lat 40

**Dla zdrowia dzieci!**  
przez powagi lekarskie zalecany.

**HAYA PUPER**



Tysiące podziękowań! Chcąc się przekonać  
Dlatego żądać należy uwzględnienia marki PUPER HAYA

**HAYA, LWÓW**

**DLA BIBLIOTEK I NA PODARKI**  
**POLECAMY!!** 98-15N

- 1) **PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI** (Szir-Haszynim) we wspólnym przekładzie Z. Bromberg-Bytkoskiego, ozdobiona ilustracjami Artura Szyka. Cena Zł. 15'—.
- 2) **ANTOLOGJA** najnowszej poezji PALESTYŃSKIEJ, wybrał i przełożył Szymon Wolf. — Cena Zł. 6'—, w ozdobnej oprawie Zł. 9'—.
- 3) **T. HERZL „U wrót nowego życia** (Altmenland), spolszczył Hen. Adler. Cena Zł. 10'— w ozdobnej oprawie Zł. 13'—.
- 4) **E. Szapiro: „ETYKA JUDAIZMU“**. Cena Zł. 4'—, w ozdobnej oprawie Zł. 6'—.
- 5) **PROF. M. BALABAN: Historia i literatura żydowska**, 3 tomy. Cena Zł. 18'60, w ozdobnej oprawie Zł. 27'60.
- 6) **PORTRET DRA HERZLA** w naturalnej wielkości. Zł. 8'—, za przesyłkę dochodzą koszty pocztowe. Za pobraniem bez 25% zadatku nie wysyła się.

Księgarnia M. J. FREID i Ska Warszawa, Rybarska 16. PKO. 470